

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nakład 53.307

Wyd. 1

Cena 40 gr

Nr 288 (2927) — Rzeszów, czwartek 4 grudnia 1958 r.

Do górników woj. rzeszowskiego!

W dniu Waszego Święta cały naród wyraża szczególne uznanie dla wielkiej rodziny polskich górników, doceniając Wasz wielki i bohaterski trud. Wasza praca ożywia potężne maszyny i urządzenia przemysłowe, pozwala na przekształcanie wytworów umysłu ludzkiego, najnowszych zdobyczy nauki i techniki — w żywe i użyteczne dla społeczeństwa organizmy. Ożywicie ziemię, morze i przestworza, Wasz wkład w dzieło socjalizmu odczuwa każdy obywatel naszego kraju. Stanowicie czołową brygadę w walce o pokój i socjalizm.

W dniu Waszego Święta Egzekutywa KW PZPR w Rzeszowie składa Wam gorące i serdeczne pozdrowienia. Życzymy wszystkim górnikom naszego województwa dalszych sukcesów w pracy i walce o to, by ogromne bogactwa naturalne ziemi rzeszowskiej wydobyć z niej i oddać na użytek całego narodu. Naukowcom, inżynierom, technikom życzymy takich osiągnięć w rozwoju myśli i postępu technicznego, by rośli ich autorytet nie tylko w kraju, lecz i za granicą. Geologom i wiertaczom życzymy dalszych sukcesów, życzymy Wam nowych odwiertów, z których popłynie wielka ropa na pełne zaspokojenie potrzeb naszego kraju. Życzymy Wam trajnych odwiertów nowych złóż gazowych, by w najbliższej przyszłości gaz mógł zastąpić węgiel, jako paliwo w zakładach produkcyjnych, w naszych domach w mieście i na wsi.

Górnikom Zagłębia Siarkowego życzymy, by oczekiwana siarka stała się wkrótce podstawą wielkiej chemii i zwiększyła nasz potencjał gospodarczy.

Wielkie są nasze osiągnięcia naukowe ostatnich lat, wielkie są skarby naszej ziemi rzeszowskiej i potrzeby społeczeństwa budującego socjalizm. Niech więc zdobycze nauki ułatwiają Waszą pracę, która codziennie i skutecznie pomnaża wartości materialne i kulturalne, składające się na wielki i służący sprawie CZŁOWIEKA, ogólnonarodowy wysiłek.

Nasza Wojewódzka Organizacja Partyjna, w której imieniu przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia, wierzy, że zadania wypływające z uchwał XII Plenum KC PZPR wykonacie z honorem, gdyż rozumiecie troski i potrzeby kraju i całego obozu socjalizmu. Życzymy Wam i Waszym rodzinom powodzenia w życiu osobistym, w walce o pokój i socjalizm.

EGZEKUTYWA KW PZPR
W RZESZOWIE

NA BARBURKE

Tegoroczne „Święto Górnicze” górników naszego województwa obchodzą w szczególnie podniosłym nastroju. Po raz pierwszy w Polsce Ludowej osiągnięcia naftiarzy są na ustach obywateli całego kraju. O odkryciach wiertników naftowych, o pracy górników siarki — pisze się na szpaltach wielu gazet. Rok 1958 przejdzie do historii naszego województwa jako okres przełomowy. W tym roku już na skalę przemysłową zaczęło produkować siarkę nasze zagłębie w rejonie Tarnobrzega. W tym roku odkryto nowe bogate złoża ropy i gazu poza Karpatami.

Uchwały XII Plenum KC wysunęły problemy nafty i siarki (które wydobyte w 1965 r. wyniesie 400 tys. ton rocznie) — do rzędu zagadnień pierwszoplanowych. Wytężone do III Zjazdu Partii i wszczęta dyskusja przedzjadowa dają przeświadczenie naszym naftiarzom i górnikom siarki, że władze państwowe przywiązują do tych spraw szczególne znaczenie.

Dzięki nowym odkryciom już w roku bieżącym postawiono do dyspozycji naftiarzy duże środki finansowe na nowe wiercenia za ropą i gazem, i na zagospodarowanie nowoodkrytych złóż ropy, ga-

zu i siarki. Wobec wielkich zadań, jakie stoją przed naftiarzami i ludźmi, kierującymi sprawami siarki — wyraża wielki problem kwalifikacji robotników, a zwłaszcza problem dostatecznej ilości odpowiednich urządzeń i narzędzi wiertniczych. Ale naftciarze wiedzą, iż przyszedł czas, że te niewątpliwie trudne kwestie zostaną z powodzeniem rozwiązane.

Wiertnicy naftowi dają coraz więcej dowodów, że potrafią szybciej i lepiej wiercić. Niektóre załogi pracujące na Przedgórzu przekroczyły planowane wskaźniki postępu wierceń, osiągając nawet niekiedy postęp do 800 m na miesiąc.

W ogólnym bilansie działalności Jasielskiego Przedsiębiorstwa Geologiczno - Wiertniczego, jest to wielkie osiągnięcie. Jest ono wynikiem wspólnego wysiłku załóg robotniczych, administracji i samorządu robotniczego.

Niemalą rolę w rozwoju przemysłu naftowego odegrała również dobrze układająca się współpraca JGWPN z

inwestorem wierceń, tj. Zarządzeniem Kopalnictw Naftowych „Karpaty”.

„Karpaty” dzięki stosowaniu różnych wirtownych metod eksploatacji, obniżyły spadek naturalny wydobywa ropy z około 13 proc. do 5-6 proc. Stosowanie nowoczesnych zabiegów, jak szczelinowanie złoża — doprowadziło do wzrostu wydobywa. Przewidywana w ub. roku nadplano- wa produkcja ropy osiągnie ok. 4 tys. ton. I chociaż załogom eksploatacji nie udało się w roku bieżącym podnieść wydobywa ropy na linie wstępującą, to jednak nie tracą one wiary, że w Karpatach i na Podkarpaciu doczekają się jeszcze odkrycia „wielkiej ropy”. Dowiercenie źródeł ropy w północnych rejonach województwa napawa ich otuchą.

Realizacja wytycznych XI Plenum w przemyśle naftowym dała w wyniku wzrost wydajności pracy i obniżenie kosztów produkcji. Mimo podwyżki płac w naftcie, obniżono koszt wydobywa 1 tony ropy w stosunku do planowa- nych kosztów o około 12 proc.

Przedsiębiorstwa podległe Zarządowi „Karpaty” osiągnęły w br. około 3 mln zysku.

Ta pobleźna ocena tegorocznych sukcesów naszych naftciarzy, napawa nas, mieszkańców województwa rzeszowskiego — szczególną dumą. Bowiem z terenu województwa rzeszowskiego, tej prastarej kolebki przemysłu naftowego, wyrosła cała plejada naukowców, techników i robotników naftowych, twórców i nosicieli przodujących koncepcji, których realizacja znowu rozstawi imię polskiego naftciarza, polskiego górnika.

W sercach i umysłach naftciarzy Podkarpacia rozgorzał znów zapal do realizacji szczególnie poważnych zadań, jakie stawia przed nimi XII Plenum KC PZPR. Za tę wspanie nieplonną wiarę w rozwój polskiego przemysłu naftowego i górnictwa siarkowego — wyrażamy wszystkim górnikom obchodzącym tegoroczne barburkowe święto — „Dzień Górniczy” — serdeczne podziękowania. Życzymy im serdecznie dalszych wielkich sukcesów w pracy dla dobra Polski Ludowej.

NIECH ŻYJE NAM

GÓRNICZY STAN...



Przemówienie

I sekretarza
KC PZPR

Władysława

Gomułki

wyłoszone

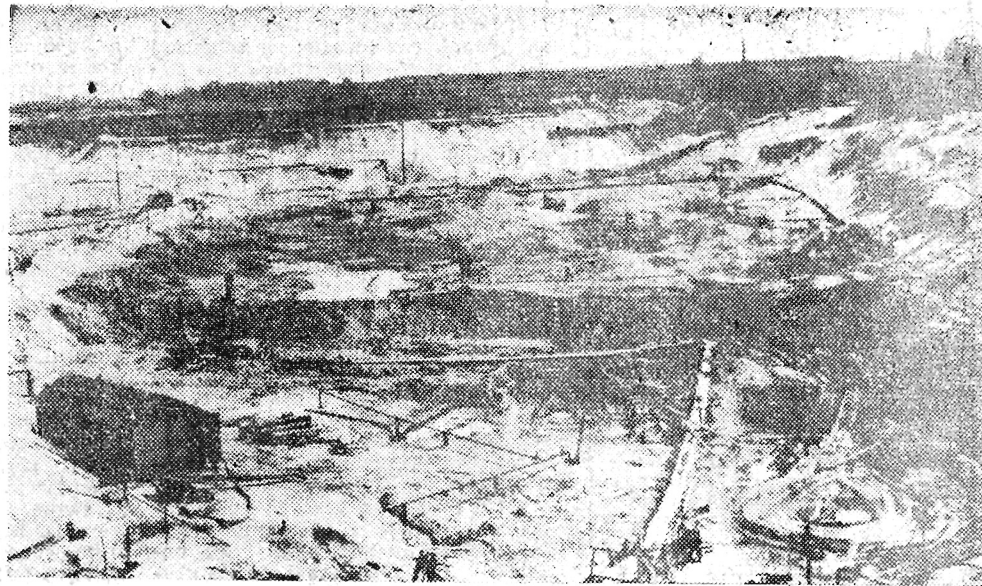
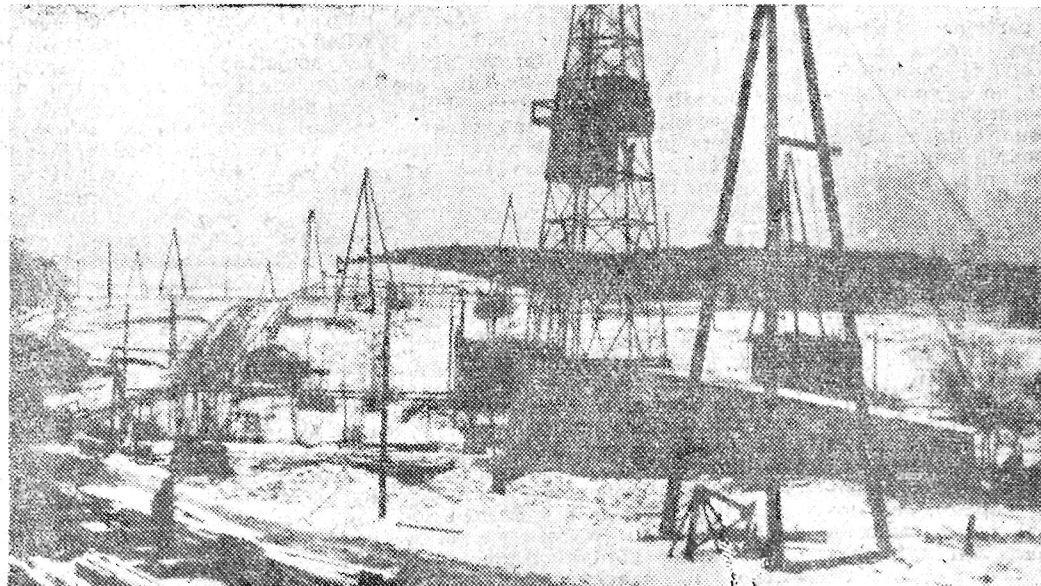
na akademii

górnicyej

w Gliwicach

podajemy

na stronie 2



GÓRNIKOM - SERDECZNE, GORĄCE POZDROWIENIA!

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

3 km. po południu w przedmieściu obchodzonego uroczystości na całym Śląsku Dnia Górnika — prastarego święta „Barburki” w wielkiej sali Politechniki Śląskiej w Gliwicach, odbyła się centralna akademicka. Przybyło na nią blisko 7 tys. braci górniczej z kopalń Górnego Śląska, zagłębia krakowskiego, dąbrowskiego i rozbudowującego się obecnie rybnickiego okręgu węglowego.

Na salę wchodzi: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — I sekretarz KC PZPR WŁADYSŁAW GOMUŁKA i przewodniczący

CRZZ IGNACY LOGA-SOWINSKI, sekretarz KC PZPR JERZY ALBRECHT i I sekr. KW PZPR w Katowicach EDWARD GIEREK, wiceprezes Rady Ministrów PIOTR JAROSZE WICZ, kierownik wydz. ekon. KC PZPR JOZEF OLSZEWSKI, minister górnictwa i energetyki FRANCISZEK WANIOB KA.

Orkiestra gra hymn państwowy i górniczy. Akademię otwiera przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników MICHAŁ SPECJAŁ.

Następnie głos zabiera I sekr. KC PZPR

WŁADYSŁAW GOMUŁKA, który w gorących słowach pozdrawia wszystkich górników i ich rodziny, dziękując im za znoiny owocny trud.

Przemówienie I sekr. KC PZPR przyjmowane jest wielokrotnie burliwymi oklaskami. (Fragmenty przemówienia podajemy poniżej).

Do zebranych górników przemawiają z kolei ministrowie górnictwa i energetyki — FR. WA NIOŁKA i goście zagraniczni.

Część oficjalną akademii kończy dekoracja zasłużonych górników odznaczeniami państwowymi.

DRODZY TOWARZYSZE GÓRNICZY!

W tradycyjny dzień górniczej Barburki — z okazji dorocznego Święta Górnika, składam przede wszystkim Wam, a przez Was wszystkim górnikom serdeczne i gorące pozdrowienia. W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dziękuję serdecznie wszystkim górnikom, technikom i inżynierom za ich znoiny, owocny trud.

Niech mi wolno będzie złożyć też z tej trybuny serdeczne pozdrowienia rodzinom wszystkich górników, które wraz z pracującymi przeżywają głęboko wszystkie koleje górniczego życia.

Do tych życzeń przyłącza się dziś cały naród, który odnosi się do górników z wielkim szacunkiem za ich ofiarności i hart, za ich męstwo i odwagę, za ich znużoną pracę pomnażającą bogactwa naszego kraju.

Pracy górników i wysiłkowi mas pracujących całego kraju zawdzięczamy, że możemy spotkać się dzisiaj w znacznie lepszej sytuacji gospodarczej, aniżeli to miało miejsce rok temu.

Do dnia 1 grudnia br. górnicy dali gospodarce narodowej 1.255 tys. ton węgla ponad plan. Ze szczególnym uznaniem należy podkreślić, że w miesiącu listopadzie górnicy wydobyli ponadplanowo 226.613 ton węgla, osiągając nie notowane dotychczas w naszym górnictwie w skali miesięcznej, średnie dzienne wydobycie w ilości ponad 317 tys. ton. Wolno mi chyba wyrazić nadzieję, że w sumie w ciągu obecnego roku górnicy wydobędą 94.800 tys. ton węgla brunatnego.

Najbardziej istotną cechą socjalizmu, który budujemy w naszym kraju jest nieprzerwana ofensywa na froncie gospodarczym, szczególnie na odcinku rozwoju przemysłu, w tym także i górnictwa.

XII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii opracowało projekty wytycznych rozwoju Polski na lata 1959—1965. Główne zadania jakże na ten okres postawił przed klasą robotniczą i całym narodem, jakimi będzie się kierowała polityka partii i rządu, zmierzają do tego, aby do 1965 r. podnieść produkcję przemysłową o około 80 proc., produkcję rolną o około 30 proc. i zwiększyć dochód narodowy o 60 proc. w stosunku do roku bieżącego. W rezultacie realizacji tych zamierzeń osiągniemy dalszy poważny wzrost poziomu życia ludzi pracy.

Jeśli chodzi o przemysł węglowy, to stosownie do wytycznych XII Plenum, powinniśmy wydobyć w 1960 r. — 103 mln ton, a w 1965 r. 111,5 mln ton węgla kamiennego. Musimy więc w tym okresie poważnie zwiększyć zdolność produkcyjną obecnie czynnych kopalni, oddać do eksploatacji nowe kopalnie: Szczygłowiec, Moszczenica, Jastrzębie, Radoszów i Staszic, ukończyć budowę kopalni rozpoczętych przed 1956 rokiem i rozpocząć budowę dalszych 7 nowych głębinowych kopalni węgla kamiennego.

Ponadto winniśmy w 1960 r. wydobyć 9,6 mln ton, a w 1965 r. — 27,0 mln ton węgla brunatnego. Wiąże się z tym konieczność zasadniczej rozbudowy i budowy dalszych odkrywkowych kopalni węgla brunatnego, jako głównej bazy surowcowej dla rozwoju naszej energetyki.

W 1965 r. planowana produkcja energii elektrycznej osiągnie ma 41,5 miliarda kWh, w tym udział produkcji opartej o spalanie węgla brunatnego stanowić ma 29 procent. Oznacza to, że elektrownie pracujące na węglu brunatnym dadzą w latach 1961—1965 — dwie trzecie całego przyrostu mocy, tj. 1750 MW. Należy więc dokonać olbrzymiego skoku w rozwoju wydobycia węgla brunatnego, który stanie się obok

węgla kamiennego wielką bazą paliwową naszego kraju.

Jak wiadomo, najbardziej ekonomicznym paliwem w wielu dziedzinach jest ropa naftowa i gaz. Ostatnie odkrycia naszych geologów pozwalają rokować uzasadnione nadzieje, że w Polsce powstanie jeszcze jedna nowa surowcowa baza chemiczno-energetyczna, oparta o te surowce.

Zamierzony rozwój wydobycia węgla brunatnego a także gazu ziemnego i ropy nie zmniejszają bynajmniej zasadniczej roli węgla kamiennego, który stanowi i stanowić będzie jeszcze przez wiele lat podstawową bazę surowcową naszej gospodarki narodowej.

TOWARZYSZE!

Stoją przed nami poręczające zadania, ale zadania niełatwe, wymagające pełnego napięcia organizacyjnego i technicznego. Zadania te wymagają pełnego wykorzystania wszystkich możliwości produkcyjnych, ujawnienia wszystkich rezerw zarówno w wydobyciu, jak i w wydajności. Zadania te wymagają jak najbardziej ekonomicznie efektywnej polityki inwestycyjnej zarówno w projektowaniu, jak i w wykonawstwie i wykorzystaniu nowoczesniejszych rozwiązań światowej techniki górniczej. Maksimum uwagi i wysiłków należy poświęcić sprawie postępu technicznego, a także organizacji produkcji. Walka o nową technikę, o nową technologię, o ulepszenie organizacji pracy to nie tylko walka o ilość węgla, czy ilość maszyn i urządzeń górniczych, to także walka o wysoką jakość i niskie koszty produkcji, to również walka o szybszą poprawę materialnych warunków życia całego narodu.

W zakresie wdrażania postępu technicznego mamy bardzo wiele do zrobienia, chociażby na odcinku małej mechanizacji i takich usprawnień organizacyjno-technicznych, które są dostępne dla każdej kopalni bez wielkich nakładów finansowych. Rozwijająca się w naszych kopalniach myśl techniczna, zwalczająca konserwatyzm i rutyniarstwo, zdobywa coraz szersze prawo obywatelstwa. Ale trzeba, aby na każdym szlaku rozwoju górnictwa zapłonęły zielone światła dla postępu technicznego w jak najszerszym zakresie. Niech o tym myślą wszyscy nasi naukowcy, inżynierowie i technicy, niech nie szczędzą dla tego problemu ani czasu ani wysiłków dyrektorzy, dozór, samorządy robotnicze.

Jest jeszcze jedno zagadnienie, które ma zasadnicze znaczenie dla górnictwa. Mam na myśli problem bezpieczeństwa pracy. Wstrząsająca katastrofa w kop. Makoszów odbiła się tragicznym echem w sercach i umysłach całego narodu.

Nie ma w naszym ustroju cenniejszego dobra, niż człowiek, nie ma w socjalistycznym górnictwie nic bardziej cennego niż zdrowie i życie polskiego górnika. Okazało się jednak raz jeszcze, że w naszej walce o bezpieczną produkcję i życie górnika decydują nie tylko olbrzymie środki finansowe i wszelkie usprawnienia techniczno-organizacyjne, ale przede wszystkim ludzie. Właśnie w górnictwie, gdzie wspólnie zagrożenie i niestanna walka z groźnym żywiołem zmuszają całą górniczą rodzinę do kolektynego wysiłku nie można tolerować i górnicy organizacje nie znoszą jednostek niedyscyplinowanych, lekkomyślnych, niedbałych, które psują naturalny ład i porządek pracy pod ziemią. Załogi górnicze winny z całą bezkompromisowością usuwać takie jednostki ze swych szeregów. Nieprzebręganie przepisów górniczych, łamanie surowej, górniczej dyscypliny zawsze może pociągać za sobą katastrofy, śmierć i kalectwo.

Państwo nie szczędziło i nie będzie szczędzić środków na zapo-

nienie bezpieczeństwa produkcji. Dlatego też niemal podwoiło w ramach bieżącej 5-letki w stosunku do pięcioletniego planu — idące w setki milionów nakłady finansowe na zapewnienie warunków bezpiecznej pracy górniczej. Na samą obudowę ognioodporną górnictwo otrzymało dodatkowo 200 milionów złotych, ulepsza się organizację ratownictwa, wydatnie usprawnia się szkolenie załóg w zakresie techniki bezpieczeństwa pracy, rozbudowuje się łączność telefoniczną i radiową do podziemi kopalni, doprowadza się rurociągi wodne na dół, wprowadza się taśmy i kable trudnopalne itd., itd. Ale zawsze należy pamiętać, że bezpieczną produkcję zapewnia najlepiej wykonywanie wszelkich bez wyjątku prac zgodnie z obowiązującymi w kopalniach przepisami i zarządzeniami bezpieczeństwa pracy, a przede wszystkim wykonywanie pracy górniczej w duchu twardej dyscypliny, w atmosferze bezwzględnej lojalności i porządku.

Doniostym czynnikiem, ułatwiającym wykonanie zadań, jakie stoją przed górnictwem jest sprawne funkcjonowanie samorządu robotniczego i ścisła, wzajemna współpraca między administracją kopalni a samorządem robotniczym.

Kierownicy produkcji na każdym szczeblu, powinni udzielać samorządowi robotniczemu wszechstronnej pomocy. Łatwiejsza będzie wówczas wspólna walka o lepsze wskaźniki produkcji, o lepsze efekty inwestycyjne, techniczne i organizacyjne. Dobre efekty tej wspólnej walki zwiększają również odpisy na fundusz zakładowy, który w tym roku prawdopodobnie przekroczy w górnictwie sumę pół miliarda złotych.

Z drugiej strony samorządy robotnicze winny udzielać aktywnej pomocy administracji kopalni, w wykonaniu jej zadań, winny umacniać zasadę jednoosobowego kierownictwa i jego autorytet wśród załóg. Jest to sprawa szczególnie ważna w górnictwie, w którym zachowanie pełnej dyscypliny warunkuje nie tylko dobre wyniki pracy, ale — co ważniejsze — jej bezpieczeństwo.

W realizacji tych wszystkich zadań szczególnie odpowiedzialna rola przypada organizacjom partyjnym i wszystkim PZPR-owcom pracującym w przemyśle węglowym. Członkowie partii winni swoim osobistym przykładem i ofiarnością zapalać i zespalać najszerze szeregi górnicze do pracy i walki o realizację zadań nakreślonych przez partię i rząd dla przemysłu węglowego.

Aktualne zadania, jakie organizacje partyjne w przemyśle węglowym mają do spełnienia w zakresie zwiększania produkcji i obniżenia jej kosztów można ująć następująco:

Organizacje partyjne winny podjąć duży wysiłek dla stworzenia atmosfery, w której wszystkie załogi górnicze będą obowiązkowo podnosić swoje kwalifikacje zawodowe. Podniesienie kwalifikacji zawodowych szerokich rzesz górniczych i personelu inżynierjno-technicznego jest niezbędne dla osiągnięcia lepszych wyników produkcyjnych i poprawy bezpieczeństwa pracy. Ciągłe niespodzianki żywiołu i postępująca naprzód nauka górnicza stawia przed wszystkimi szeregowymi górnikiem, jak i oficerami armii górniczej, wymogi ustawicznego pogłębiania swojej wiedzy i kwalifikacji zawodowych. Na tej drodze osiąga się poprawę wyników i podniesienie kultury pracy.

Organizacje partyjne winny przyjąć z wydatną pomocą w zakresie otoczenia opieką robotników nowostępujących do zawodu górniczego. Ciepły, serdeczny, prawdziwie górniczy stosunek do młodych, do ludzi, którzy podjęli znużony trud górniczy jest gwarancją ich pozostania przy zawodzie.

Organizacje partyjne winny ułatwiać pracę i przyczyniać się do podniesienia autorytetu dozoru górniczego. Należy skończyć z marnotrawstwem cennego czasu, zużywanego przez kierownictwo i dozór kopalni, a także przez robotników na złe przygotowane narady, konferencje i zebrania, które wskutek tego bywają często jałowe i bezpłodne. Autorytet kierownictwa i dozoru górniczego będzie rósł, jeśli organizacje partyjne tak zorganizują swoją pracę w kopalni, aby dozór miał maksymalną ilość czasu na zajmowanie się sprawami ludzi, produkcji i techniki.

Mówiliśmy tutaj o konieczności rozwoju postępu technicznego w górnictwie. Organizacje partyjne winny umieścić tę sprawę w centrum swojej uwagi świadome tego, że celem postępu są nie same mechanizmy i maszyny, ale człowiek, któremu te mechanizmy i urządzenia mają służyć, by uczynić lżejszą i wydajniejszą jego pracę. Istnieje wreszcie potrzeba, by organizacje partyjne włączyły się szeroko i aktywnie do pracy samorządu robotniczego, by swoją działalnością w samorządzie, gruntowną znajomością problemów produkcyjnych kopalni i pracy górników, zdolnością mobilizacyjną mas górniczych świeciły przykładem innym organizacjom wchodzącym w skład samorządu robotniczego w realizowaniu zadań, jakie samorząd ten ma do spełnienia.

TOWARZYSZE GÓRNICZY!

Głównym motywem naszych spotkań są zwykle sprawy gospodarcze, sprawy budownictwa i produkcji. Są to bowiem najważniejsze sprawy człowieka pracy: budujemy i chcemy budować nowe kopalnie, fabryki, domy mieszkalne, szkoły, ośrodki kulturalne, zwiększamy i chcemy zwiększać produkcję dóbr materialnych i kulturalnych, aby coraz lepiej żyć, wygodniej mieszkać, aby stwarzać najbardziej sprzyjające warunki dla rozwoju kulturalnego jednostki i narodu. W tym zawiera się treść budownictwa socjalistycznego.

Kiedy przed czterema laty naród polski straszliwie wykrwawiony przez hitlerzyzm wkroczył na tę drogę, odwieczny wróg polski, imperialistyczny militarystyczny Niemiec leżał zdruzgotany przez Związek Radziecki i pozostałe państwa zwycięskie w drugiej wojnie światowej.

Wielki jest rachunek naszych strat i ofiar, spowodowanych przez hitlerzyzm i niemiecki imperializm, przez zbrojną politykę „Drang nach Osten”, prowadzoną od wieków przez niemieckich militarystów. Toż, kiedy w 1945 roku wspólnym krwawym wysiłkiem narodów, a przede wszystkim dzięki Związkowi Radzieckiemu, militarystyczny niemiecki został położony na łopatki, wydawać się mogło, że nigdy już nie powstanie, że wymierzony mu cios jest śmiertelny. Nadzieje takie były tym bardziej uzasadnione, że trzy wielkie mocarstwa — Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania w Układzie Poczdamskim, do którego później przyłączyła się Francja, stwierdziły co następuje:

„Militarystyczny i narodowy socjalizm niemiecki będą wyrwane z korzeniami i sprzymierzeńcy we wspólnym porozumieniu podejmą obecnie i w przyszłości inne niezbędne zarządzenia, żeby osiągnąć pewność, że Niemcy nigdy już więcej nie staną się groźbą dla swych sąsiadów, albo dla pokoju świata”.

To uroczyste i najważniejsze dla sprawy pokoju postanowienie poczdamskie zostało przez mocarstwa zachodnie przekreślone. Za ich zgodą, szczególnie przy pomocy Stanów Zjednoczonych, w zachodniej części Niemiec — w Niemieckiej Republice Federalnej — odradza się i coraz bardziej podnosi głowę ten sam militarystyczny niemiecki, który skapał narody w morzu krwi drugiej wojny światowej. I nie o to chodzi, że zachodnio - niemiecka Bundeswehra nie jest jeszcze pod względem militarnym siłą groźną. Dla zjednoczonego obozu państw socjalistycznych nie będzie ona nigdy siłą, której nie mógłby on okiełznać. Chodzi o to, że odradzający się w Niemieckiej Republice Federalnej militarystyczny — niezależnie od swojej realnej siły militarnej — zagraża pokojowi w Europie i świecie.

Jest to bowiem militarystyczny agresywny, militarystyczny, który łączy się z najbardziej awanturniczymi kołami imperialistycznymi innych krajów, który przez koła te wspomaganym, potęguje jeszcze bardziej ich awanturnictwo wojenne, który jest największą zaporą na drodze odprężenia sytuacji międzynarodowej szczególnie w Europie. Niemiecy militarystyczny i odwetowcy, bardziej niż inne agresywne koła imperialistyczne stawiają w swej zbrodniczej polityce na kartę wojenną. Ponieważ klęskę w drugiej wojnie światowej, dają więc do tego, aby się odegrać. I w tym tkwi główne niebezpieczeństwo niemieckiego militarysty.

Zachodnio - niemiecki imperializm i militarystyczny znajduje wyraz nie tylko w Bundeswehrze i dowodzących nią generałach hitlerowskiego Wehrmachtu. Wyraża się on w całości polityki rządu niemieckiego i kanclerza Adenauera.

Wśród wielu aktów tej polityki zagrażającej drodze do odprężenia sytuacji międzynarodowej, a więc tym samym otwierającej wrota wojny, wystarczy wymienić uchwałę Bundestagu o uzbrojeniu Bundeswehry w ludobójczą broń jądrową i najbardziej zdecydowany sprzeciw niemieckich polityków militarystycznych wobec naszych propozycji utworzenia strefy bezaatomowej w Europie. Swoją militarystyczną i odwetową politykę, rząd niemiecki usprawiedliwia tym, iż obowiązuje go uchwała bloku NATO, do którego należy Niemiecka Republika Federalna. Ale przecież jest faktem, że przynależność NRF do bloku NATO nadaje mu najbardziej agresywny charakter, sprzeczną jest z literą i duchem Poczdamu. A ponadto jest wiadome, że niektóre państwa tego bloku tylko wskutek presji, jakiej są poddane, nie decydują się na oficjalne poparcie takich pokojowych propozycji obozu socjalistycznego, jak np. planu utworzenia strefy bezaatomowej, nazywanego powszechnie planem Rapackiego. Dotychczas jeszcze parlament żadnego kraju, który nie posiada broni jądrowej własnej produkcji nie podjął uchwał o uzbrajaniu armii swoich krajów w broń jądrową, a uczynił to tylko zachodni-niemiecki Bundestag. Militarystyczna i zaostrzająca sytuację w Europie polityka rządu niemieckiego, przebiega z każdego jego kroku.

Toteż gdy obecnie rząd radziecki wypowiedział dawne porozumienia sojusznicze w sprawie Berlina i zaproponował przekształcenie zachodniej części Berlina w wolne miasto, jest to tylko prosta i logiczna konsekwencja wyciągnięta z faktu złamania przez mocarstwa zachodnie wielu zasadniczych postanowień Poczdamu, z faktu militarystycznej i odwetowej polityki rządu niemieckiego. Jest to konsekwencja odrzucenia przez ten rząd wszelkich rozsądnych propozycji, zmierzających do zjednoczenia Niemiec, konsekwencja upartego dążenia Niemieckiej Republiki Federalnej do wchłonięcia i zlikwidowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jest to wreszcie konsekwencja wynikająca z faktu prowadzenia w zachodniej części Berlina działalności wymierzonej przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i innym krajom socjalistycznym, działalności potęgującej napięcie w Europie. Dlatego każdy, komu drogi jest pokój, kto pragnie przeciwstawić się spychaniu świata na krawędź wojny, musi uznać propozycję radziecką w sprawie Berlina za najslusniejszą.

W swej nocie do państw zachodnich Związek Radziecki zaproponował 6-miesięczny okres dla rozwiązania sprawy Berlina w myśl przedłożonych tym państwom propozycji. Świadczy to o daleko posuniętej dobrej woli Związku Radzieckiego, dokładnego przestudiowania i ustalenia wspólnie z państwami zachodnimi statusu wolnego miasta.

Rząd polski udziela pełnego poparcia radzieckiej propozycji i jest szczególnie zainteresowany rozwiązaniem sprawy Berlina zgodnie z tą propozycją, jak też popiera ideę konfederacji obu państw niemieckich. Takie rozwiązanie sprawy niemieckiej przyniosłoby odprężenie sytuacji w Europie, byłoby ciosem w niemieckich militarystów, którzy nie przestali śnić o odwiecie i o naszych Ziemiach Zachodnich, oznaczałoby złagodzenie napięcia między światową światowymi systemami społecznymi — socjalistycznym i kapitalistycznym.

Naród polski, podobnie jak wszystkie narody państw socjalistycznych niczego bardziej nie pragnie, jak rozwiąć swój kraj, budować swoją lepszą, socjalistyczną przyszłość, żyć w zgodzie i pokoju z całym narodem niemieckim i ze wszystkimi narodami świata. Ale też dobrze wiemy, że bezpieczeństwo granic Polski na Odrze i Nysie, które są granicami pokoju w Europie, leży obecnie w bezpieczeństwie granicy na Łbie dzielącej dwa państwa niemieckie. Każdy zamach na Niemiecką Republikę Demokratyczną byłby zamachem na nasz kraj, na nasze zachodnie granice, na wszystkie kraje socjalistyczne. Dlatego w pełni doceniaamy nasze obowiązki wpływające z Układu Warszawskiego, dlatego wzmacniamy jedność obozu państw socjalistycznych, dlatego zacieśniamy więzy przyjaźni i sojuszu między Polską a Związkiem Radzieckim.

Na tych fundamentach opiera się bowiem wolność narodu polskiego, niepodległość i suwerenność Polski Ludowej.

Nad polami płoną gwiazdy

Chcecie wybrać się dziś ze mną na wycieczkę? Ponieważ mamy „Barburkę” — górnicze święto proponuję odwiedzić nową — najmłodszą w naszym województwie i kraju kopalnię ropy naftowej w pow. mieleckim.

Z pewnością nie wiecie, gdzie leży ta miejscowość. Nie szkodzi. Zapytamy o nią w Jasielskim Przedsiębiorstwie Geologiczno - Wiertniczym Przemysłu Naftowego, które w tej wsi (zasług nigdy nie należy umniejszać) na głębokości blisko 900 m dodiubało się do złóż ropy i rurami wytoczyło jej drogę na powierzchnię ziemi. Do tego trzeba jeszcze dodać, że wiertnice z JPGWPN po raz pierwszy w Polsce znalazły ropę w wapieniach i to znaleźli jej wcale nie mało, skoro w pierwszych dniach eksploatacji pompowano jej z pierwszego na tej kopalni otworu, blisko wagon dziennie.

W unywie laika słowo kopalnia kojarzy się z miejscami i podziemnymi sztolniami, którym widać zimne wiatry, z siecią szyn i mnóstwem wypełnionych workami wagonów. W nacie nie ma nic z tych rzeczy. Stalowa wieża stoi samotnie w środku pokrytych świeżo spadłym śniegiem pól, wymieszane dziedziastkiem nóg błoto lepi się do wszystkiego dookoła, a w powietrzu unosi się słodkawo-odór najsmakowatszy dla ludzi — zapach ropy naftowej.

Żeby sceneria teraz zimą była piękniejsza, proponuję do tego wszystkiego dorzucić zimny, porwisty wicher miotający w każdy kąt płatki mokrawego śniegu, ciemność rozpraszając tylko reflektorami samochodów, bo gdzieś tam „szpanier spadł na druty i stopki na tablicy wywaliło”, barczek podsztywniał i ludzi w waciakach, którzy w tej śnieżnej zamieci wieczorem, zgrabiały i od zimna rękami wyładują przywiezione z odległej o 150 km bazy, materiały potrzebne do prowadzenia normalnej eksploatacji ropy z pierwszego wywierconego w tej okolicy otworu. Z tego otworu wydobyto do tej pory przeszło 120 ton ropy. W tej chwili na dobę daje on jeszcze około 4.500 kg tego płynu, silnie zresztą zanieczyszczonego siarką. Żeby dawał więcej, trzeba przeprowadzić w nim zabiegi intensyfikujące wydobywanie, ale nim to nastąpi, konieczne jest wybudowanie kotłowni, łaźni, ogrzewalni, zainstalowanie zbiorników itp.

Na zachód od Mielca wystrzelili w górę stalowe wieże szybów wiertniczych. Wiertacz Józef Oleszkiewicz, ten sam, który dowiercił się ropy w szybie nr 1, przewierca dziś ziemię mniej więcej 10 km od miejsca w którym znalazł pierwszą w pow. mieleckim ropę naftową. Kto wie, może i tam będzie miał taką samą szczęśliwą rękę...

Na mieleckich polach brygady budowlane JPGWPN montują nowe wieże: „dziesiątkę”, w której zainstaluje się ciężkie urządzenie do przewiercenia ziemi na głębokości 2,5 tys. m, „siódemkę”, „szóstkę” i „piątkę”. Otwory „trójka” i „czwórka” osiągnęły już głębokości blisko 900 m. W najbliższych tygodniach stanie tutaj dalszych 12 szybów wiertniczych.

Wiercą i będą dalej wiercić za ropy ludzie z karpackiego obszaru ropy i gazonośnego, jak to w fachowym języku zwykło się nazywać okolicie Gorlic, Jasła, Krosna, Brzozowa, Sanoka i Ustrzyk. W rejonie Karpat, gdzie od 100 lat już eksploatuje się istniejące zasoby ropy naftowej jest jej coraz mniej i w coraz mniejszym stopniu wydobyte ropy w tym rejonie zasypała krajowe zapotrzebowanie. W tym roku np. tylko w 8 proc.

Rozbiegli się więc naftciarze po całej polskiej ziemi. Rozwiercają każdy wskazany przez geologów zakątek. Rezultaty mają niezłe.

Znaleźli — jak wiemy — gaz ziemny pod Lubaczowem. Podwzięciem zostały uwiecznione prace poszukiwawcze w okolicach Dąbrowy Tarnowskiej. Na ślady gazu napotkali w okolicach Jarosławia i Przemysła. Wiercenia przeprowadzone na Niżu Polskim wykazały, że i tu można spodziewać się gazu i ropy naftowej.

I ci ludzie nie żądają bynajmniej, by kreować ich na bohaterów. Ani blisko 60-letni kierownik pierwszego szybu eksploatacyjnego nr 1 Jan Klatka, który od 16 czy 17 roku życia para się pracą w nacie, ani też 22-letni asystent kopalniany Józef

Cwik, niedawny absolwent Technikum Naftowego z Krosna, który przy wierceniu otworu eksploatacyjnego dziś przez załogę Klatki, zdobywał ostrogi naftowe.

— Panie Klatka, pan czto wiek z naftą obyły. Powiedź pan będzie tu ropa? — Trudno po tych pierwszych śladach prorokować. A nuż będzie tu to samo co w Niwiskach, że jeden otwór dał gaz, a w pozostałych poza wodą nic nie znalaziono. Spytajcie o to tych, co szukają ropy. Nieśle by było, gdyby ona jednak tu była...

— A pan, panie Cwik, spodziewa się pan tu pod Mielcem wielkiej ropy?

— Wczoraj na „trójce” świder dotarł do warstwy wapienia. A przecież u nich znaleźliśmy ropę na „jedynce”...

150 ludzi im podobnych przybyło z Podkarpacia na mieleckie niziny. Dniem i nocą bez względu na to czy piecze ich słońce, chłosta deszcz, czy śnieg, zainwestowanymi od wiatru oczami obserwują wirującą głowicę rotara lub wspinają się po kratownicy wieży i czekają na „swoją” wielką ropę. Taką ropę, jaką sami w swej młodości, przeważnie za granicą widzieli, lub o jakiej im ojcowie, starzy naftowi wyjadacze, opowiadali.

— Jak, panie dobrodzieju, ropa poszła z otworu, to koronę z wieży obowiązkowo musiło zwałić...

Do tych 150 ludzi żyjących już z naftą dołączyli miejscowi chłopcy. 30 z nich pomaga na razie w pracach poszukiwawczych, 15 pracuje w eksploatacji. Wykonują roboty ziemne, pomagają w budowie baraków, dróg itp. Ale pilnie podpatrują pracę naftociarzy i awansują z tzw. „placowych” na robotników statych.

6 z tych, którzy w maju br. zaczęli sezonową pracę w szybie nr 1 są dziś robotnikami stalymi JPGWPN. Stanisław Pletras awansował na motorowego w tłoczni wodnej. Edward Dubiel z tej samej wsi został pomocnikiem wiertacza.

Ci ludzie dostali się już w orbitę romantyki naftociarskiego życia. Starzy naftciarze powiadają, że uwol-

nić się z tej orbity jest niezmiernie trudno. I choćby nawet uciekli na parę lat z nafty, musisz do niej wrócić.

„Doniosłe znaczenie dla rozszerzenia krajowej bazy paliwowej oraz dla uzyskania tanich surowców wyśolowych dla przemysłu chemicznego, posiada zwiększenie zasobów gazu ziemnego i ropy naftowej. W związku z tym należy w pięcioletciu 1961 — 1965 zwiększyć zakres wierceń geologicznych — poszukiwawczych gazu ziemnego i ropy naftowej oraz zapewnić racjonalne wykorzystanie nowo odkrytych złóż gazu ziemnego w rejonie Lubaczowa, Dąbrowy Tarnowskiej i Mielca”.

(Wytoczne rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1959—1965, zatwierdzone na XII Plenum KC PZPR).

Otwór poszukiwawczy o głębokości około 1 tys. m, czyli otwór, który przewiercił ziemię na głębokości 1 km takie właśnie, jakie wiercił się w pow. mieleckim, ma kosztować przeciętnie 1 mln zł. Prócz pieniędzy wymaga jeszcze drogiej i sprawniejszej częstokroć z zagranicy aparatury. Cały ośrodek wierceń umiejscowiony w tym rejonie pochłonie blisko 20 mln zł. I na to pieniądze na ogół się teraz nie żaluje.

W ostatnich miesiącach poszukiwania naftowe prze stały być ubogim krewnym w rodzinie górniczej. Dziś już nie funduje, jak przed dwu lub trzy lata, lecz zdolność przerobowa przedsiębiorstw poszukiwawczych ogranicza ilość odwierconych w poszukiwaniu za ropę czy gazem metrów.

Ale gdy wieczorem będziecie wracać z tej wycieczki, w której byłem Wam z pewnością niezbyt doskonałym przewodnikiem, zwróćcie koniecznie uwagę na płonące na pustych, smutnych teraz ziemiach, i w brzoźowych, pozabawionych liści zagajnikach, mnogie światła szybów naftowych. Zapaliły się niedawno. Płonąc będą dopóty, dopóki uparta ziemia nie odsoni do końca wszystkich ukrytych przez siebie starannie tajemnic.

Z okazji Barburki

O BAZIE SUROWCOWEJ I TECHNICIE GÓRNICZEJ

Pośród dni poświęconych pracownikom ważniejszych gałęzi przemysłu, Dzień Górniczy jest u nas obchodzony najuroczystej.

Nic w tym dziwnego. Górniczy stanowią jeden z najliczniejszych oddziałów klasy robotniczej — jest ich ponad 330 tysięcy.

Ala rzecz, oczywiście, nie w samej liczebności armii górniczej i nie tylko w jej tradycjach, i charakterze jej pracy. Nie można sobie wyobrazić współczesnej cywilizacji bez węgla kamiennego i brunatnego, rudy, soli ropy naftowej, stali, ołowiu, cynku i innych kopalni. Świat zatrząsłby się w posadach, gdyby tych paliw i surowców zabrakło.

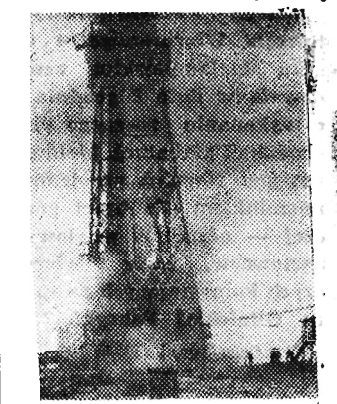
Dla Polski największe znaczenie ma naturalnie przemysł węglowy. Posiadamy według szacunku 86 mld ton węgla kamiennego, a jego zasoby rozpoznane wynoszą 24 mld ton. W wydobyciu tego cennego paliwa i surowca zajmujemy jedno z pierwszych miejsc w świecie — wydobywamy około 95 milionów ton rocznie. Według projektu nowego planu pięcioletniego, w 1965 roku nasze kopalnie wydobędą około 111 mln ton.

Mimo to najbliższa przyszłość zdaje się wróżyć względny spadek znaczenia węgla kamiennego, u nas — przede wszystkim na rzecz gazu ziemnego, a zwłaszcza węgla brunatnego, którego wydobycie w 1965 roku ma być prawie trzykrotnie większe niż w 1960 roku.

Wszystko to nie jest przypadkiem. Wydobywanie gazu ziemnego i ropy (jeśli się je naturalnie posiada, a także węgla brunatnego, który zazwyczaj zalega płytko, jest o wiele tańsze aniżeli wydobywanie węgla — i to zarówno pod względem inwestycyjnym, jak i eksploatacyjnym. Gaz ziemny i ropę jest też łatwiej transportować. Stąd wszędzie, a także u nas, następują istot-

ne zmiany w strukturze bilansu paliw.

Ważnym wydarzeniem jest odkrycie na Dolnym Śląsku największych w Europie złóż miedzi. Jednakże odkrycie bogactw naturalnych i ich eksploatacja — to nie są pojęcia jednoznaczne. Według przewidywań, zanim się doberzemy do miedzi, trzeba będzie zainwestować w tym nowym zagłębiu około 8 mld zł. Jak wielka to suma, nie trudno sobie wyobrazić, jeśli przypomnieliśmy, że w przyszłym roku ogółem zainwestujemy w naszej gospodarce, zarówno w obiektach produkcyjnych jak i nieprodukcyjnych, około 70 mld zł. Z dużym wy-



Wybuch gazu w Szczutkowku kop. Lubaczów 18—19 XII 1957 r.

datkami będzie związana eksploatacja nowo odkrytych złóż gazu ziemnego oraz poszukiwania ropy, którą po raz pierwszy znaleziono u nas, poza Karpatami.

W górnictwie węglowym przechodzimy na forsowne budowy nowych poziomów. Jeśli w okresie 6-letki zbudowaliśmy wszystkiego 18 poziomów, to w tym roku są w budowie 42 poziomy, a w przyszłym roku rozpoczynamy budowę dalszych 15. To unowocześnienie sposobu eksploatacji będzie sprzyjało skracaniu dróg przewoźowych, ulepszeniu organizacji pracy, pozwoli zlikwidować podziemny, których eksploatacja jest bardzo droga.

Trwają próby hydroudrabiania węgla. Jeśli dotychczasowe próby nie zawsze były udane to dzięki temu, że w tym czasie niektórzy, z powodu zastosowania niedostatecznej ilości wody.

Jak widać, także do naszego górnictwa węglowego coraz szerzej wdziera się postęp techniczny, główna dźwignia wzrostu wyajności pracy, skrócenia cykłów inwestycyjnych. Dzięki postępowi technicznemu wzrasta też bezpieczeństwo pracy w kopalniach, gdzie w masowej skali przebudowujemy chodniki z obudowy pażej ze żwiru, gdzie wprowadzamy niepalne taśmy, kable itd. Jednakże wzmocnienie starań o forsowanie nowego w naszej technice górniczej, jak i w całej gospodarce narodowej nadal musi pozostać naszą troską.

Obchodzimy obecnie „Barburkę”. Przekażmy z tej okazji naszej braci górniczej jak najlepsze życzenia w życiu osobistym i w pracy nad rozwojem naszej gospodarki.

Koło Dukli

powstanie ośrodka campingowego

Aby stworzyć warunki do rozwoju turystyki w Beskidzie Niskim, a zwłaszcza na terenie Dukieliszczyzny Zarząd Oddziału PTTK w Krośnie czyni starania celem uruchomienia z wiosną przyszłego roku w Lipowicy obok Dukli ośrodka campingowego. Obiekt ten ma się składać z 20 domków campingowych i 10 namiotów. Zostanie urządzony w pobliżu trasy szlaku wodianego z Krynicy. W ośrodku tym przewiduje się również organizowanie niedzielnych wypoczynków.

(m)

NAFCIARZE

Śnieg skrzypiał pod nogami. Wygodzone niebo błyszczało gwiazdami. Okna budynku jarzyły się jasnym światłem. W obzernym pokoju przy piecyku gazowym płonącym niebieskim płomieniem zasiedli do pogawranki dwaj naftciarze. Jeden pełnił funkcję dozorcy, drugi jest zapinaczem. Obaj pracują w najstarszej kopalni — Bóbrce. Zapinacz spoglądał na kieszonkowy zegarek. Jeszcze trochę czasu pozostało do zapuszczenia motoru i wprowadzenia w ruch kieratu, a zatem można chwile pogawędzić, wspomnieć z okazji dorocznego święta o przeżytych chwilach.

Za dawnych czasów święto naftociarzy nie było tak uroczyste obchodzone, bo też ich nie zaliczano do braci górniczej. Gdyby jednak policzyć tak wszystkie doroczne święta, od czasu ich pracy w nacie okazało się że była to ich około 40 „Barburka”. Ileż zmian czasu po ciągu tych lat a zwłaszcza po wyzwoleniu. Maszyny zastąpiły się już wadrami jak wodę ze studni. Te czasy pamiętają jeszcze zachowane szyby „dziadki”, „Frank”, „Janina”, „Ignac”.

Dziś naftciarze posługują się nowymi urządzeniami, nową techniką, która czyni pracę ludzi lżejszą i wydajniejszą. Po wyzwoleniu w Bóbrce stanęło 15 nowych szybów. Wszystkie one są eksploatowane — wszystkie dają cenny olej skalny.

Zapinacz znowu spojrzął na zegarek. Czas na włączenie motoru. Kierat poruszył nieruchome kil-



palni pracuje 30 ludzi. Starzy naftciarze, którzy żeby już zjedli w swym zawodzie i młodzi, pierwszy raz obchodzący „Barburkę”. Pochodzą przeważnie z pobliskich wsi, a zawód naftciarza bardzo pokochali. Walenty Ziemia, Karol Bykowski, Stanisław Penar, Franciszek Kozak, Stanisław Skwara, Jan Zajac — trudno wszystkich zliczyć. Latem czy zimą metr za metrem wdzierają z jej wnętrza maziastą cieczą.

Kierownik kopalni inż. Władysław Zajac obchodził w tym roku mały jubileusz — „srebrne gody z naftą”. 25 lat pracuje w nacie, wywiercił już ponad 50 szybów. Najgłębsze z nich sięgały 1.800 m. Płytsze od 800—700 m.

Nielatwy jest żywot w Lubaczowie zwłaszcza gdy ją błota odetną od świata. I wtedy inż. Zajac utrzymuje łączność z nim tylko przy pomocy telefonu i kieszonki. W długie wieczory czyta powieści często coś z własnego zawodu. W swoim życiu prócz ropy dowiercił się również... wodę. — Ale to nie była zwykła woda, lecz solanka. 10 ton jej tryska z szybu na dobę. Słynna sól iwonicka — powstaje właśnie z tej wody przez jej warzenie. Około 200 kg soli dziennie wędruje z warzelnii z Lubatówki w świat.

35 LAT W „PIERONSKIM” ZAWODZIE

Chmara dzieci i ciekawskich podrostków kroczyła w lutym ubiegłego roku po uliczkach Sandomierza za niezwykłym gościem. Patrzyli co za pióropusz! co za mundur! jaki sztyk — wołano. Skąd się tu wziął?

Przechodnie rzucił badawcze spojrzenia i mało kto z nich wiedział, że tym górnikiem jest nowy radny PRN inż. Franciszek Sito — dyrektor Kopalni Siarki w Piasecznie. Nasz bohater po raz pierwszy w swej 34-letniej karierze górniczej poczuł się nie-swojo, widząc wielkie zainteresowanie jego osobą a raczej egzotycznym mundurem. Trzeba było czym prędzej zniknąć z oczu tłumu.

W tym roku inż. Sito obchodził uroczystość 35-lecia pracy w górnictwie. Rozpoczął w 1928 r. w Dąbrowie Górniczej a następnie Huta Królewska i Kopalnia „Prezydent”. W tym czasie zdobył małą maturę a następnie ukończył w Tarnow-

skich Górach 3-letnią Szkołę Górniczą. Po służbie wojskowej pracował w kopalni „Andaluza” i „Orzeł Biały”. Chwilo w zmieniał miejsce, przechodził do kopalni rudy cynku i ołowiu. Wraca do węgla i pozostaje w różnych kopalniach aż do chwili przyjazdu do Tarnobrzega.

— O szczególne jego „hobby” — pytam żony.

— Karty, a przeważnie brydż, którego nauczył się jeszcze przed wojną. Przepada za brydżem. Ale ostatnio trudno zebrać komplet. Jakoś tu w Tarnobrzegu w przeciwieństwie do Katowic trudno o towarzystwo. Jeszcze się ludzie nie zżyli z sobą, nie zaprzyjaźnili.

— Widzę w kąciku strzelbę i naboje, czy to też mężowskie?

— Och, proszę pana — mówić śmiejąc się. Nowe szalenie. Ostatnio wycygamił ode mnie pieniądze na strzelbę, obiecał futro z lisa i na razie z polowań przynosi same zajęcia.

— Słyszałem, że pani płakała opuszczając Katowice.

— Tak, nie mam się czego wstydić. W dodatku ludzie straszliwy w pociągu czym tylko mogli. Ale to przeszło.

Inż. Sito polubił swój zawód, jak nikt inny. Również jak nikt inny przywiązał się do tradycji górniczej i kulturowej jej nadal w nowym ośrodku.

Czy zgadniecie po tym, co po wiedziałem o inżynierze, jakie imię nosi jego córka? No chyba — Barbara. Właśnie tak. To z sentymentu do górnictwa i jego opiekunki. Córka widzi w zdjęciu obok ojca. Ma 10 lat i chce zostać, wiecie czym — dziennikarką. Mamusia pragnie z całej siły by córka zdobyła ten, jak mówi, piękny zawód. Jest jeszcze i kłopot w rodzinie państwa Sito. Komu przekazać śliczną górniczą szablę, skoro nie ma syna. Szablę stanowiąla kiedyś nieodłączną część galowego munduru górnika. Inż. Sito otrzymał ją jeszcze w 1932 roku i po dziś dzień wozi z sobą, jak najdroższą pamiątkę — czyści, smaruje, by miała połysk. Szablę inżyniera urosła w moich

oczach do symbolu. Skoro brak rodzinnego spadkobiercy niech zostanie w tarnobrzezkim okręgu, w Piasecznie jako symbol przyjęcia i przeszczepienia tradycji śląskich górników na województwo rzeszowskie.

J. Skowronek



Inż. Franciszek Sito, dyrektor Kopalni Siarki — Piaseczno z córeczką Barbarą

JUBILEUSZ jasielskiej rafinerii

W grudniu 1888 roku położono podwaliny pod rafinerię nafty w Jasie. W związku z tym obchodziła ona w dniu wczorajszym swój 70-letni jubileusz i zarazem górnicze święto „Barburkę”. Na uroczystej akademii w zakładzie spotkali się robotnicy z przedstawicielami władz partyjnych i państwowych.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił sekretarz KZ PZPR tow. Szlag po czym dyr. rafinerii inż. Stryczek przedstawił zebranym historię zakładu.

Zyczenia załodze rafinerii złożył m. in. w imieniu KW PZPR sekretarz tow. Wójcik, w imieniu ministra przemysłu chemicznego inż. Miernik.

Przewodniczący prez. WRN w Rzeszowie mgr Jagusztyn udekorował 2 pracowników rafinerii złotymi Krzyżami Za Sługi oraz 1 srebrnym. Wielu pracowników rafinerii wręczono nagrody pieniężne.

Bratni zakład górników wykonał plan

Załoga Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Glinniku Mariampolskim zameldowała w dniu 2 grudnia br. o wykonaniu rocznego planu produkcji globalnej. Meldunek ten jest również przyjemnym upominkiem dla braci górniczej — górników węglowych, naftowców, załóg wiertniczych korzystających ze sprzętu Glinickiej Fabryki.

Gratulujemy!

Wł. Sokorski wygłosił w Rzeszowie odczyt pt. „40-lecie KPP”

(Inf. wł.) Z inicjatywy Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej odbył się w dniu wczorajszym w sali kolumnowej KW PZPR w Rzeszowie odczyt na temat „40-lecie Komunistycznej Partii Polski”. Prelegentem był przewodniczący Komitetu do spraw Radiofonii i Telewizji, członek KC PZPR tow. Włodzimierz Sokorski.

Odczyt spotkał się z dużym zainteresowaniem zarówno ze strony lektorów KW, jak też aktywu partyjnego z terenu miasta Rzeszowa.

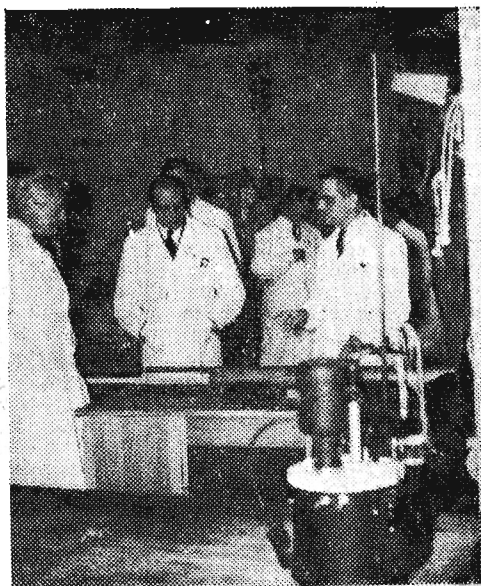
(1)

Członkowie Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej - w Polsce

Bawiąca w Warszawie na zaproszenie Pełnomocnika Rządu dla Spraw Wykorzystania Energii Jądrowej W. Billiga delegacja członków Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej zwieździła w dniu 2 bm. Ośrodek Badań Jądrowych PAN w Świerku pod Warszawą.

Na zdjęciu: W hali reaktora. Od lewej dyrektor generalny Agencji Sterling Cole i przewodniczący Rady Gubernatorów JAEA — Carlos Alfredo Bernardes.

CAF — fot. Uchymiak



Czyn przedzjazdowy

Górnicy zagłębia naftowego siarkowego i gazowego świadczą na rzecz budowy szkół

(INFORMACJA WŁASNA)

Na Podkarpaciu załogi wszystkich kopalnictw naftowych przedsięwzięcie geologicznych oprócz czynów produkcyjnych na cześć III Zjazdu Partii, świadczą poważne sumy pieniężne na rzecz budowy szkół. Świadczenia te mają różny charakter. Np. załoga jednej z kopalni w brzozowskim postawiła oddać jednodniowy zarobek na społeczny fundusz budowy szkół, w wielu innych kopalniach w powiatach brzozowskim, krośnieńskim, jasielskim, gorlickim, ustrzyckim, sanockim, świadczą one w różnej formie. Są to dobro-

wolne opodatkowanie po 0,5 proc. od uposażenia na okres przekraczający nawet rok czasu, w wielu gromadach robotnicy-naftowcy biorą bezpośrednio udział przy wznoszeniu murów szkolnych, zakupują urządzenia do szkół itp.

W dniu święta górniczego działwa szkolna składa górnikom podziękowania i wiązanek kwiatów.

Załogi nowopowstałego zagłębia gazu w lubaczowskim opodatkowali się dobrowolnie na rzecz budowy szkół. Ponadto udzielają fachowych porad społecznym komitetom budowy.

W GORLICKIEM

Dzięki pomyślnie rozwijającej się w powiecie gorlickim inicjatywie społecznej, z każdym rokiem wzrasta tam liczba wybudowanych równoległe z budownictwem państwowym nowych szkół podstawowych.

Z końcem br. oddane zostaną, wybudowane już w części społecznym dwie szkoły w Bystrej i Siedliskach. W przyszłym natomiast roku rozpocznie się czynami społecznymi budowę sześciu dalszych szkół podstawowych w takich miejscowościach, jak: Męcinnie Małe, Męcinnie Wielkie, Owczarach, Gródku, Wilczysskach i Rzepienniku Suchym.

Pracownicy dyrekcji „Siarki” opodatkowali się w wysokości 0,5 proc. od poborów brutto na okres 1 roku, pozostawiając od listopada br. Uszykany fundusz około 70 tys. zł przekażą na rzecz budowy szkół.

DOKUMENTACJA GEODEZYJNA DLA NOWYCH SZKÓŁ W CZYNIE ZJAZDOWYM

Rzeszowscy geodeci zrzeszeni w Związku Geodetów Polskich podjęli ostatnio cenne zobowiązania dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego i zbliżającego się Zjazdu Partii. Geodeci zobowiązali się wykonać bezpłatnie dokumentację geodezyjną dla wszystkich rzeszowskich szkół budowanych czynnem społecznym.

Inicjatywa geodetów zaoszczędzi społecznym komitetom budowy szkół wiele cennych złotych i pozwoli na sprawniejsze prowadzenie robót.

J. Kydryński zdołał I nagrodę „Expo - 58”

KRAKÓW (PAP). Pierwszą nagrodę w konkursie dla dziennikarzy zawodowych z całego świata ogłoszonym przez popularne wydawnictwo „Hachette” w Paryżu, za najlepszy reportaż z wystawy w Brukseli, zdobył znany publicysta krakowski — Juliusz Kydryński. Nagroda przyznana została J. Kydryńskiemu „ex aequo” z dziennikarzem amerykańskim Robertem Jungkiem.

Zapytany na co zamierza przeznaczyć wysoką, bo wynoszącą pół miliona franków nagrodę, red. Kydryński oświadczył z uśmiechem, iż w każdym razie nie zamierza kupować za nią... samochodu. Również nie ma, jak dotychczas, sprecyzowanego zdania, którą z instytucji lub organizacji kulturalnych w kraju wskazać jako odbiorcę drugiej części nagrody, to jest książkę wydawnictwa „Hachette” o wartości miliona franków.

Rozprawa rewizyjna Józefa Kokota — odroczone

Mająca się odbyć w dniu 2 bm. przed Sądem Najwyższym w Warszawie rozprawa rewizyjna Józefa Kokota — ze względu proceduralnych została odroczone na inny termin.

Ultraczyły sejsmograf

PARYŻ (PAP). Profesor fizyki Uniwersytetu Paryskiego, Yves Rocard opracował nowy ultraczyły sejsmograf, który potrafi wykryć najmniejsze drgania skorupy ziemskiej. Aparat ten połączony jest z elektrycznym amplifikatorem (wzmocniaczem), zdolnym do rejestrowania drganie o amplitudzie nawet 20 angstromów (1 angstrom jest ok. 20 razy większy od średnicy atomu wodoru). Sejsmograf ten ma szczególne znaczenie dla kontroli wybuchów atomowych. Z powodu jego niezwykłej czułości, musi on być odpowiednio izolowany od wszelkich skupisk ludzkich, a szczególnie miast.

CIEKAWOSTKA

KLEOPATRA BYŁA DZIEWICĄ?

KAIR. Kleopatra była „najcenniejszą kobietą swojej epoki”, oznajmił prasie archeolog egipski Selim Hassan, piszący pracę naukową, w której zamierza „rehabilitować staroży-

DNIA

Według Selima Hassana, Kleopatra była kobietą niezwy-

kle inteligentną i uspaniałym politykiem. We wszystkich swoich decyzjach jakie wydawała, kierowała się jedynie dobrem swojej ojczyzny — Egiptu. Pisząc „prawdziwą historię Kleopatry” uczyli opiera się wyłącznie na „pisanych dokumentach egipskich”.

Praca na wsi — nakazem Powiatowej Konferencji PZPR w Mielcu

W obradach Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Mielcu wzięło udział 182 delegatów, zaproszeni aktywnie oraz: członek KC PZPR tow. J. Tokarski, sekretarz KW PZPR — St. Wójcik, tow. E. Buła — poseł na Sejm.

W dyskusji dużo uwagi poświęcono m. in. roli i zadaniom większych organizacji partyjnych w kampanii przed-

Tajemnicza rakietą minęła Księżyc i szybuje w kierunku Marsa?

WASZYNGTON (PAP). W środę odbyło się w Waszyngtonie posiedzenie amerykańskiej Rady do Spraw Astronautyki i Przerzestni Kosmicznej. Naradzie w której wzięli udział prezydent Eisenhower, towarzyszyły pogłoski, iż uczeni amerykańscy zarejestrowali „jakieś tajemnicze sygnały radiowe” nadawane na częstotliwości 20,003 megacykła, „podobne do sygnałów wysyłanych przez sputnika nr 1, ale nie takie same”.

Redaktor czasopisma „Missiles and Rockets” Erik Bergaust, oświadczył we wtorek po południu w Pittsburghu, że uczeni amerykańscy wysiedlili w końcu ub. miesiąca jakąś rakietę, która przeleciała w pobliżu Księżyca i poszybowała dalej w kierunku Marsa. Oświadczenie to wywołało sporą sensację, ale nie zostało oficjalnie potwierdzone ani przez Ministerstwo Obrony USA, ani przez amerykańską Agencję Astronautyki i Przerzestni Kosmicznej (NASA). Przedstawiciele Pentagonu i NASA oznajmili reporterom, że nie wiedzą na czym obserwacje oparł Bergaust swoje oświadczenie.

Tematem „środkowego posiedzenia Rady do Spraw Astronautyki i Przerzestni Kosmicznej” nie były tajemnicze sygnały, ale spór między siłami lądowymi i NASA o podział funduszu na budowę rakiety i o specjalistów techniki raketowej.

Standard przechodni dla załogi Zakładów Metalowych w Dębie

(Inf. wł.) Załoga Zakładów Metalowych w Dębnie osiągnęła w III kwartale br. najlepsze wyniki produkcyjne spośród wszystkich zakładów Zjednoczenia Przemysłu Wyrobów Precyzyjnych i jej też przy padł w udziale sztandar przechodni. Uroczystość jego wręczenia odbyła się w dniu 3 bm. Wzięli w niej udział wiceminister przemysłu ciężkiego tow. CZERWIŃSKI, dyrektor Zjednoczenia Przem. Wyrobów Precyzyjnych tow. SZABLEWSKI, sekretarz KW PZPR tow. SABIK.

Z okazji wręczenia sztandaru przechodniego blisko 150 pracowników zakładu otrzymało nagrody pieniężne. 30 pracowników otrzymało odpłatnie motocykle ze zmodernizowanymi silnikami (pras.)

„Daily Mail”: Macmillan za konferencją na najwyższym szczeblu

LONDYN (PAP). Wczorajszy „Daily Mail” pisze, że premier W. Brytanii Macmillan ma nadzieję przekonać prezydenta USA Eisenhowera i premiera Francji gen. de Gaulle'a o konieczności odbycia w roku przyszłym z premierem radzieckim N. S. Chruszczowem konferencji na najwyższym szczeblu.

Dziennik pisze, że celem inicjatywy premiera brytyjskiego jest niedopuszczenie do tego, by zachodnia opinia publiczna odniosła wrażenie, że mocarstwa zachodnie znajdują się w defensywie wobec pokojowych inicjatyw Związku Radzieckiego.

Macmillan — jak pisze „Dai-

ly Mail” — uważa w związku z ostatnimi propozycjami ZSRR w sprawie Berlina, że dałoby to okazję do przedyskutowania w czasie takiej konferencji na najwyższym szczeblu całokształtu problemu niemieckiego.

W Kalifornii płoną setki hektarów lasów

NOWY JORK (PAP). Wielka lawa ognia pędzona przez gorący wiatr pustynny sunęła od wtorku wieczór przez wzgórze w pobliżu Malibu Beach, w Kalifornii, trawiąc setki hektarów lasu.

Pożar, który wybuchł w kanionie Latigo, w ciągu trzech godzin ogarnął 24 km kwadratowe terenu pokrytego krzakami i dębami.

Około 1.500 osób musiano ewakuować. Pożar zniszczył wiele domów i spowodował zamknięcie dla ruchu 20-kilometrowej szosy łączącej kanion Malibu z kanionem Sequit.

Do walki z ogniem skierowano kilkuset strażaków.

Losowanie w Radymnie

Jak nas informuje dyrekcja Rzeszowskiej Gry Liczbowej, 81 publiczne losowanie „Koniczynki” dużej i 7 losowanie „Koniczynki” małej odbędą się w najbliższą niedzielę 7 bm. na stadionie sportowym w Radymnie w przerwie meczu piłkarskiego Budowlani Radymno — Walter Rzeszów. Początek losowania o godz. 11.15.

Wiadomości sportowe

Stal Mielec jedzie do Gdańska Drugi półfinał pucharu PZTS w Mielcu

W ub. niedzielę rozegrane zostały ćwierćfinałowe turnieje o puchar Polskiego Związku Tenisistów w konkurencji żeńskiej. Nasze reprezentantki ze Stali Mielec (Tomczyk — Gwóźdź) brały udział w turnieju lubelskim, zajmując III miejsce. Dzięki temu zakwalifikowały się do półfinału, który odbędzie się w najbliższą sobotę i niedzielę w Gdańsku. Obok Stali Mielec startować mają: Start Bielsko, AZS Kraków, Budowlani Częstochowa i Gedania Gdańsk oraz Pogoń Szczecin.

Drugi półfinał rozegrany będzie w tym samym czasie w Mielcu. Wezmą w nim udział: Kotwica War-

szawa, Start Gdynia, Czarni Legnica, Zgrzebne Łódź, AZS Olsztyn i Gwardia Lublin.

Ponieważ na 6 i 7 bm. zapowiedziany został turniej o „Puchar Nowego Mielca”, organizatorzy informują, że turniej ten dojdzie do skutku, ale tylko w konkurencji męskiej.

Rozgrywkę kobiet o „Puchar Nowego Mielca” zostaną przeprowadzone w innym terminie.

Tak więc w sobotę i niedzielę 6 i 7 bm. Mielec będzie podziwiał czołowe pilnospirski i polski i czołowych zawodników naszego okręgu. (a)

Komunikat Totalizatora

PP. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 30. XI. 58 r. stwierdzono:

1 rozwiązanie z 6 trafieniami — wygr. 718.262 zł.
4 rozwiązania z 5 trafieniami —

prem. wygr. ok. po 179.565 zł.
101 rozwiązanie z 5 trafieniami — zwyk. wygr. ok. po 9.482 zł.
6846 rozwiązanie z 4 trafieniami — zwyk. wygr. ok. po 174 zł.
116.719 rozwiązanie z 3 trafieniami — zwyk. wygr. ok. po 10 zł.

Mieczysława Cwiklińska znovu na scenie



„Drzewa u-
mierają sto-
jąc” Aleksan-
dra Casony w
teatrze „Roz-
maitości” w
Warszawie.
Reżyseria —
Natalia Szyd-
łowska. Sceno-
grafia — Jerzy
Szeski. W roli
główniej — Mie-
czysława Cwik-
lińska.

Na zdjęciu:
Mieczysława
Cwiklińska w
roli babki.
CAF Fot. —
Uchymiak

LK niesie pomoc kobietom

- **USPRAWNIENIA W SCAIACANIU ALIMENTÓW**
- **125 PORADNI PRAWNYCH, ZDROWOTNYCH I PEDAGOGICZNYCH**
- **500 SAMOPOMOCÓWYCH ZESPOŁÓW USŁUGOWYCH**

Liga Kobiet podjęła ostatnio szereg kroków mających na celu przyżycie z wszechstronną codzienną pomocą szerokim rzeszom kobiet pracujących i gospodyń domowych. Dzięki jej staraniom zostało usprawnione ściąganie alimentów — terehowe orga-

na administracji państwowej oraz MO zostały zobowiązane do udzielania informacji o miejscu zamieszkania dłużnika zobowiązanego do płacenia. Poza tym Liga Kobiet skierowała pod adresem ministra sprawiedliwości postulat, aby więźniów odbywających karę za uchylanie się od płacenia alimentów kierowano do pracy, a zarobki uzyskane w więzieniu były przekazywane na utrzymanie dzieci.

Dużą pomocą dla kobiet jest sieć 125 poradni istniejących przy powiatowych, miejskich i dzielnicowych zarządach Ligi Kobiet. Udzielają one porad prawnych i ułatwiają kobietom kierowanie spraw na drogę sądową, jak również służy wskazówkami z zakresu zagadnień społecznych, pedagogicznych, zdrowotnych.

Niektóre poradnie wychodząc ze słusznego założenia, że kultura prowadzenia gospodarstwa domowego stoi u nas na bardzo niskim poziomie — urządzają pokazy przyrządzania potraw, organizują pogadanki na temat oszczędnej prowadzenia gospodarstwa domowego, sporządzania budżetów rodzinnych itp.

Liga Kobiet utworzyła ostatnio ponad 500 samopomocowych zespołów usługowych, zatrudniających około 6 tysięcy kobiet. Zespoły te są załączką formą przyszłych społ-

SUKCES STEFANII WOYTOWICZ w Moskwie

MOSKWA (PAP). W poniedziałek w Moskiewskim Klubie Uczelnym odbył się występ młodej polskiej śpiewaczki Stefanii Woitowicz, bawiącej na tournée artystycznym w Związku Radzieckim.

Śpiewaczka wykonała m. in. arie i pieśni Moniuszki, Karłowicza, Noskowskiego, Rachmaninowa, Czajkowskiego, Mozarta. Artystce akompaniowała Wanda Klimowicz. Polska śpiewaczka odniosła wielki sukces.

Wystawy: USA w Moskwie ZSRR w Nowym Jorku

WASZYNGTON (PAP). Rząd amerykański ogłosił przedwczoraj, że przyznał 3.298.000 dolarów na budowę pawilonu amerykańskiego w Moskwie. Jak wiadomo, na mocy zawartego między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi porozumienia postanowiono zorganizować w stolicach obu krajów wystawy. Wystawa amerykańska w Moskwie zostanie otwarta 4 lipca 1959 r., wystawa radziecka w Nowym Jorku zostanie otwarta także latem przyszłego roku w gmachu Coliseum.

Spis ludności za kołem polarnym

MOSKWA (PAP). Na rozległych obszarach Nienieckiego Okręgu Narodowego, leżącego za kołem polarnym oraz na Wyspach Solowieckich na Murzu Białym rozpoczęła się przedwczoraj spis ludności, który trwać będzie przez miesiąc.

Obszar Nienieckiego Okręgu Narodowego wynosi przeszło 170 tysięcy km kwadratowych, a odległość między poszczególnymi osiedlami ludzkimi dochodzi do 1.100 km. Liczni urzędnicy dokonujący spisu mają do dyspozycji dziesiątki zaprzęgów psów i reniferów, a także specjalne samoloty i helikoptery.

Przeprowadzenie spisu ludności w rejonach dalekiej północy, związane jest z poważnymi trudnościami.

HUMOR

Z
A
G
R
A
N
I
C
Z
Y



- Pan szotek, siw?

„OBSERWATORIUM

EMILA

NAPISAŁ: SIMENON

Dziewczyna chwilami wydaje się zupełnie zdezorientowana. Jest w tym chłopcu jakaś dziwna mieszanina pokory i dumy, wiary we własne siły i skromność. Jego spojrzenie...

— Jaki moment jest, według pani, najbardziej niebezpieczny dla złodzieja biżuterii?

— Pan, mam wrażenie, zna się na tym lepiej ode mnie...

— A więc moment, gdy zabiera się do sprzedaży... Wartościowa biżuteria zaopatrzona jest jakby dowodem tożsamości, znakami szczególnymi, które pozwalają trafić na jej ślad... I dlatego Łysy Ted nigdy nie pracował na krótki dystans. Planował wszystko na wielką skalę... Przez trzy, przez sześć miesięcy ogłaskał sklepy jubilerskie jakiegoś miasta, w Paryżu czy Londynie, w Buenos Aires lub w Rzymie... Świetna robota, szybko wykonana, zawsze według tych samych wzorów... Lecz w kraju, gdzie przeprowadzał operacje, ściśle przestrzegał zasady, aby nie sprzedać ani jednej skradzionej sztuki... Łysy Ted był,

— 35 —

jeśli pani odpowiada to określenie, hurtownikiem. Miał sposoby, aby wiedzieć, kiedy warto zjawic się na danym terenie. Gdy łup był już dostatecznie wielki, znikal... I wszelki śluch o nim ginął... Międzynarodowa policja na próżno wówczas zastawiała na niego sieci... Sprzedaż odbywała się gdzieś bardzo daleko, na innym kontynencie i to znacznie później. Ted miał wtedy z czego żyć spokojnie przez dłuższy czas... Założyłbym się, że jest miejsce na świecie, gdzie występował pod innym nazwiskiem, jako człowiek godny szacunku, może burmistrz miast, lub gminy?... Zasoby topniały... Przygotowywał nową kampanię... Znow znikal na fok, czy na pół roku...

Emil wypił swój manhattan i zamówił następną.

— A więc — zakończył — jeśli policja Stanów Zjednoczonych nie potwierdziłaby mi urzędowo... przepraszam, nie potwierdziłaby mojemu szefowi, eks-inspektorowi Torrence, że Łysy Ted siedzi w więzieniu, to przysięgam...

Wtedy stała się rzecz nieoczekiwana: to właśnie ona położyła mu dłoń na przegubie ręki i spytała:

— Kim pan jest?

— Nie sądzi pani, że to właśnie ja panią powinienem o to zapytać? Ja jestem zwyczajnym urzędnikiem Agencji O...

— Gdyby zwykli urzędnicy byli do pana podobni, to zastanawiam się, do kogo byłby podobny ich szef...

— Myślę właśnie o tym samym...

— Ale dlaczego, jeśli pan jest szefem, chce pan uchodzić za...

— Słowo daję, skorośny już tyle sobie powiedziałem, a ja wypitem trzy manhattany, nie licząc dwóch kieliszków koniaku „Pod Czeremą Sierżantami” i półówki w bistro na wyspie Sw. Ludwika, skorośny sobie już tyle powiedziałem, to muszę pani wyznać, że

— 36 —

to jest moja metoda... Gdybym to ja przyjął panią dziś rano...

— Miałabym się wówczas na baczność...

— Być może... Albo też ja nie miałabym się na baczność... Pomijając już to, że jestem bardzo nieśmiały, że...

— A ja... Ja panu zaproponowałam pięćdziesiąt tysięcy franków.

— Czy pani już pomyślała, dokąd by tu pojsz na kolację? Widziałem, że kupiła pani wieczorową suknię... Ma pani na szczęście figurę modelki... Jeśli jednak chcemy się przebrać, musi pani pojsz do mnie i zaszekać w towarzystwie mojej matki, zanim ja...

— Niech mi pan powie, panie Emilu...

— Co?

— Czy gdyby pan mógł, wsadziłby pan mnie do więzienia?

Wargi młodej kobiety drżały... Wła, że wygląda przesłiznionie. Widzi swoje odbicie w lustrze pomiędzy butelkami. Czy jej są błyszczące, usta ożywione. A ten chłopak u jej poka czyż nie jest trochę tym poruszony?

Czekała na odpowiedź, zaciskając palce... I odpowiedź padła, jak kamień:

— Bez wahania...

— A więc nie ma pan serca...

— Mój ojciec, panienko, został zabity przez... Ale to historia, która trudno tutaj opowiadać... Mogę jeszcze dodać, jeśli to przeszkodził pan w popełnieniu głupstwa... że gdyby pani spróbowała mi uciec, nie zawałałbym się postrzelić panią w nogę, w pani śliczną nogę — do tego stopnia jestem przeświadczony o pani udziale w kradzieży, która...

— Bydlę! — odpowiedziała, kopiąc go jednocześnie w kostkę.

— A więc — pyta Emil — przebierzemy się? Zadzwoń do matki, żeby mi przygotowała smoking lub...

— Nie zamierza pan chyba siedzieć w moim pokoju, kiedy będą się ubierać?

(cdn)

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMÓC CHŁOPSKA” w Kańczudze, pow. Przeworsk

ogłasza przetarg

na wykonanie
ROBOT FUNDAMENTOWYCH na wagę wozowo-samochodową z materiału inwestora

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i prywatne. Ofertę należy składać do dnia 20. XII. 1958 r. w Zarządzie GS Kańczuga. GS zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-2378/1

EKSPozytura PKS-KROŚNO N/WISŁOKIEM

ogłasza przetarg ograniczony

na sprzedaż

SAMOCOHODU CIĘŻAROWEGO „PRAGA” RND, nr rej. 5872, 3 tonowy. Cena wywoławcza 14.000 zł.
SAMOCOHODU CIĘŻAROWEGO „PRAGA” RND nr rej. 5873, 3 tonowego. Cena wywoławcza 14.400 zł.

Przetarg odbędzie się 26 grudnia br. o godzinie 10 w biurze Ekspozytury PKS — Krośno.

Osoby biorące udział w przetargu winny wpłacić w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. W razie niejawięcia do skutku przetargu I przetarg II odbędzie się 15 stycznia 1959 r., a przetarg III 31 stycznia 1959 r.

Cena wywoławcza w drugim przetargu obniżona będzie o 10 % zaś w trzecim przetargu o 75 %. Ceny początkowe.

W/w samochody oglądać można w dni pracy od godz. 8 do 14 na terenie zajezdni Ekspozytury PKS Krośno. W przetargu udział mogą wziąć osoby fizyczne i prawne odpowiadające warunkom podanym w § 9 Zarz. MTDL z dnia 8. V. 1958 r. (Monitor Polski Nr 34, poz. 353).

K-2378/1

GOMULEKA Jadwiga zgubiła kwit Nr 1114 na komplet cykli ze skł. pu komisowego w Sialowej Woli. Pg-902/1

JAKLEWICZ Teresa zgubiła legitymację służbową Nr 98 wydaną przez Państwowe Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe — Rymanów, uprawniającą do zniżki kolejowej. G-1804/1

URSZULA Trybna zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Ogólnokształcącą w Gorlicach. G-1805/1

Sprzedaż

LISY niebieskie (pleśniaki) po licencji, trójkami i sztuki pojedyncze — materiał hodowlany wysokiej jakości — sprzedaje — do 15 grudnia br. Lubelskie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Niedrzewnej „Las” w Lublinie, ul. Garbarska 3, tel. 81-16. K-2384/2

CEGLE — białe, pełne, format normalny kl. I poleca: Hurtowa Sprzedaż Materiałów Budowlanych M. Rzekećki, Bydgoszcz, ul. Etn. Piłster 20. K-2377/1

„MERCEDES-Benz” V70 (1100 cc) (by) — sprzedam (20.000) Jestem! Szczytno, Piebania. K-2376/1

PARCELE na przedmieściu Przemysła planie sprzedam. Wiadomość — Przemysł — Zasanie, ul. Grunwaldzka 56, Szamajder. G-1803/1

KARUZELA

16 STRON
120

K-2377/1

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO W RZESZOWIE, UL. DEKERTA 16

ogłasza przetarg

BARAKU — STOLÓWKI w miejscowości Dąba k/Tarnobrzega o powierzchni 31,5x11,5 mb., wyposażony w urządzenia jak światła elektryczne, wodociąg, kanalizację, telefon, sprzęt kuchenny, bojler.

Oferty należy składać do 20 grudnia 1958 r. godz. 12.

Otwarcie ofert nastąpi w RPBM w Rzeszowie, ul. Dekerta L. 16 w biurze Nr 40 w dniu 22. XII. 1958 r. o godz. 12.

Równocześnie przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo niekorzystać z żadnych ofert, o ile zaofiarowane ceny nie uszną za odpowiadające wartości przedmiotowego baraku. K-2383/1

Ogłoszenia drobne

Nauka

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, Skrytka pocztowa 104. K-2382/1

Zguby

RZESZOWSKIEMU Okręgowemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Związków Rzeszowi w Rzeszowie zginał dowód rejestracyjny przy czepcy nr rej. 65-288 wydany przez Prez. MRN Wydział Komunikacji Drogowej w Rzeszowie. G-1803/1

Pracownicy poszukiwani

SAMODZIELNEGO Księgowego przyjmie natychmiast do pracy Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Zarząd Okręgu w Rzeszowie. Założenia pl. Wolności 2. K-2374/2



Czwartek
4
GRUDNIA 1958 r.
Pogotowie MO: tel. 07
Straż Pożarna: tel. 08, ul. Młoczkowa 10
Informator kolejowy: tel. 38-33
"Orbis": tel. 36-35
Postój taksówek: tel. 31-50



Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3
Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: tel. 09 ul. Obrońców Stalingradu 29



PAŃSTWOWY TEATR IM. W. SIEMASZKOWEJ — Sprawa Moniki — godz. 19



ZORZA (ul. 3 Maja) — Zagubiony kontynent — godz. 12.15
Dwoje z wielkiej rzeki — godz. 18 i 20
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Piłki dla Aurelii — godz. 17 i 19
SWIT (ul. Langiewicza) — Gdzie jest prof. Hamilton? — godz. 18
APOLLO (W. Hiberna) — Pod gwiazdą frygijską — godz. 17 i 19
PRZODOWNIK (ul. Pastrowskiego) — Piątka z ulicy Barskiej — godz. 17 i 19.15
WDK (ul. Okrzei 7) — Sobotni wieczór — godz. 17 i 19
STRZYŻÓW
ODRODZENIE — Imieniny Henrietty



Program II
Program dnia: 7.30 15.05.
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 18.20 20.00 22.00 23.50.
8.30 W. A. Mozart: Koncert 9.40 Słowo G. Morcinka na Dzień Górnik 10.00 Klasyczna muzyka baletowa 10.45 „Moje bardzo dziwne przygody” — 11.00 Oseki 11.10 Śląskie orkiestry dete 11.30 Od melodii do melodii 12.15 Przerwa 15.10 Koncert 15.30 Dla dzieci audycja słowno-muzyczna 16.00 Popołudniowy koncert muzyki radzieckiej 16.45 „Przeciw zdrajcy” — KPP w obronie niepodległości 17.00 Radio-Reklama 17.15 W rytmie tanecznym 18.05 Utwory organowe 18.35 Muzyka i aktualności 19.15 Rondo pieśniarskie 21.00 Gra sekcji PR 21.30 Dyskusja przed mikrofonem 22.05 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy 22.25 Muzyka taneczna 22.45 Z cyklu „Debiuty pisarskie” 23.05 „Rozmowy o dziejach muzyki”
ROZGŁOSZANIA RZESZOWSKA
14.55 Komunikaty 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.05 Audycja aktualna.

Uwaga rodzice!
Ważny komunikat
slużby zdrowia

Drugie szczepienie przeciwko chorobie Heine-Medina przeprowadzone zostanie w dniach 4, 5 i 6 grudnia br., w tych samych celach poprzednio punktach szczepiennych.
Jednorazowe szczepienie nie uodparnia organizmu. Szczepienie jest dla dzieci zupełnie bezpieczne. Do drugiego wstrzyknięcia będzie użyta ta sama o i w listopadzie szczepionka pochodzenia zagranicznego.
W listopadzie zaszczepiono ogółem 130.000 dzieci na terenie województwa rzeszowskiego — i te same dzieci muszą być szczepione w grudniu br. po raz drugi.
Rodzice! Gdy nie chcecie nieszczenia — waszego i swych dzieci, gdy nie chcecie chować w domu kalek, zgłoscie się ze swymi dziećmi w punktach szczepień w dniach 4, 5 lub 6 grudnia br.

O talerzach nie po raz pierwszy

Ludzie powoli przyzwyczajają się do wszystkiego. Ot, — choćby do braku głębokich talerzy w rzeszowskich sklepach czy porcelanowych garnurkach. Nie można powiedzieć, że nie ukazywały się one w sprzedaży w ogóle, ale są to tak minimalne ilości, że tylko niektórzy szczęśliwcy mogą się w nie zaopatrzyć. Podobnie zresztą przedstawia się sprawa z naczyńkami emaliowanymi. Mimo, iż rzeszowski „Argeu” nawiązał bezpośrednio kontakty z takimi fabrykami jak w Chmielowie, czy Wałbrzychu zamówienia w większych wypadkach nie są w 100 proc. realizowane.

Jak wynika ze sprawozdań „Argeu” województwo nasze otrzymuje kwartalnie 35 ton wyrobów porcelanowych i 42 tony fajansowych, czyli ponad 20 proc. więcej aniżeli w roku ubiegłym. A naczyń emaliowanych województwo nasze otrzymuje kwartalnie 60 — 65 ton.

Dzięki temu, że Rzeszów zaopatruje w wyroby szklane Krośnieńska Fabryka Szkła — towaru tego na ogół u nas nie brakuje. Ostatnio na skutek opóźnienia transportu wystąpił chwilowo brak szklanek. Ale jest nadzieja, że nawet w okresie wzmożonych zakupów przedświątecznych nie zabraknie szklanek i kieliszków w sklepach. (b)

„Okno za okno“...

...to barwny film produkcji francusko-włoskiej, przeznaczony na grudzień dla naszych widzów kinowych. Losy lekarza prześladowanego przez męża kobiety, której odmówił udzielenia pomocy — oto w skrócie treść tego pasjonującego dramatu.
Role główne kreują doskonałe aktorki — Curd Jürgens i Folco Lulli (na zdjęciu) znani dobrze naszej publiczności.



KLUB Dobrego Filmu komunikuje...

Członkowie Klubu Dobrego Filmu mogą wykupić karty wstępu na grudzień w redakcji „Nowin Rzeszowskich” III piętro — pokój nr 102 w czwartek i piątek (tzn. dziś i jutro) w godzinach od 15 — 16. Cena karty 20 zł plus wpisowe zł 2. Posiadamy kilka wolnych kart dla nowych członków, którzy zechcieli by się jeszcze zapisać.



Tego jeszcze nie było — „Diabeł” w... Łące

„Diabeł na Podhalu” Juliana Reimschüssela — najnowsza słowno-muzyczna komedia obyczajowa, od roku zdobyła sobie prawo obywatelstwa na amatorskiej scenie. Wystawienia tej sztuki podjął się ostatnio amatorski zespół artystyczny w Łące (pow. Rzeszów). W dowód reżyserowali Stanisław Gawel i Józef Majcher. Widownia przyjęła przedstawienie dużymi bramami. Oklaskiwano szczególnie wykonawców roli Wawrzyńca — Józefa

System z epoki króla Cwieczka

Szanowny Redaktorze! Zwracam się do was z prośbą o interwencję w sprawie, która zainteresuje na pewno

Spotkanie kobiet z działaczami KPP

W dniu 4 grudnia 1958 r. odbędzie się spotkanie aktywnej Ligi Kobiet woj. rzeszowskiego z działaczami Komunistycznej Partii Polski — z okazji 40 rocznicy powstania KPP.

W spotkaniu wezmą udział działacze KPP, I sekretarz KW PZPR tow. Władysław Kruczek, I sekretarz KM PZPR tow. Stanisław Kosiba i inni.

Spotkanie odbędzie się w Rzeszowie przy placu Wolności nr 2 o godzinie 12.

odpowiednie władze. Mieszkan w Rzeszowie przy ul. Obrońców Stalingradu nr 16, w domu, w którym jako jedynym z pierwszych ma być podłączony gaz. Roboty przy zmianie instalacji są prowadzone od połowy października. Wszystko to posuwa się żółwym krokiem i do wiosny chyba zostaną zakończone. Ale nie to jest najważniejsze.

Chodzi mi natomiast o sposób wybijania dziur w ścianach przy przeprowadzaniu instalacji, który jest oparty na systemie z epoki „króla Cwieczka”. Wygląda to tak — robotnik przykłada łom żelazny do miejsca, w którym ma być otwór i młotem wali przez kilka godzin, w wyniku czego robi się nieforemny otwór. Przy takiej operacji dookoła pęka i odpada tynk, a ludziom puchną uszy.

Będąc w ubiegłym roku w jednym z miast, widziałam inny sposób wykonywania powyższych prac. Otóż robotnik

przykłada świder elektryczny do miejsca, w którym miał być otwór i w przeciągu dosłownie paru minut otrzymywał dziurę o potrzebnej średnicy. Robota szła szybko, a ściany nie ponosiły żadnego szwanku. Wiem, że na swoją uwagę usłyszę odpowiedź — trzeba mieć takie narzędzia. Czasem jednak lepiej wydać pieniądze na odpowiednie przyrządy niż potem ponosić koszty skutków prymitywnej roboty. Rozbabwe ściany ktoś przecież musi doprowadzić do ładu. Warto o tym pomyśleć, chociażby z tego względu, że instalacja gazowa przeprowadzona będzie w większości budynków naszego miasta... a dotychczasowym sposobem daleko nie zajdziemy.

Z poważaniem
Wasza stała czytelniczka

Kary za nieprzebranie przepisów przeciwpożarowych

Kolegium orzekające przy Prezydium MRN w Rzeszowie na rozprawie karnej ukarało: Grzegorz Miasika zam. Rzeszów-Staroniwa nr 16 kwotą 150 zł za niewykonanie zarządzeń pokontrolnych wydanych przez Miejską Komendę Straży Pożarnych w sprawach bezpieczeństwa przeciwpożarowego oraz lekceważący stosunek do funkcjonariuszy ochrony przeciwpożarowych dokonywujących kontroli.

Bolesława Kościelniewskiego i Antoninę Gawel zamieszkałych Rzeszów-Staroniwa nr 13 grzywną po 200 zł za niewykonanie zarządzeń pokontrolnych wydanych przez organa ochrony przeciwpożarowej w sprawach bezpieczeństwa przeciwpożarowego budynków mieszkalnych.

5 grudnia zakończenie akcji zbiórki 1000 książek — dar gwiazdkowy dla Polonii w Argentynie

W związku z zapowiedzianym w ostatnim numerze „Nowin Tygodnia” zakończeniem w dniu 5 grudnia akcji zbiórki książek dla biblioteki polskiej w Buenos Aires w Argentynie prosimy bardzo rady zakładowe, komitety zbiorcze jak też indywidualnych ofiarodawców, by w ciągu bieżącego tygodnia przekazali przeznaczoną na ten cel książkę do redakcji „Nowin Rzeszowskich” w Rzeszowie, ul. Żeromskiego 5, pokój nr 90.

Już nie świeca ani lampa noliowa

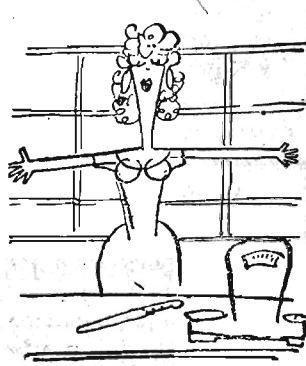
W tych dniach w Lubeni (pow. Strzyżów) odbyła się niecodzienna uroczystość — zapalenia po raz pierwszy w historii tej gromady żarówki elektrycznej. W uroczystości oprócz mieszkańców Lubeni na uroczystości przemówienia uczestniczyli także przedstawiciele Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rol-

nictwa. Jak wynika z wygłoszonego na uroczystości przemówienia na elektryfikowanie Lubeni wydatkowano ponad 2 mln zł. Warto zaznaczyć, że chłopcy wplacili na ten cel tylko 130 tys. złotych, pozostałe wydatki pokryło państwo. Ze światła elektrycznego korzysta tu 300 zagrod.



„Areszt” za ladą

Nie ma, zabrakło, ja nie stworzę... tymi słowami odprawiła w niedzielę klientów i sympatyczną pani (sprzedawczyni stoiska z wędlinami w sklepie wzorcowym MHD przy ul. 3 Maja). Po co zatem ten „areszt” za ladą... lepiej przecież zamknąć stoisko, by... raziło klientów „wzor(c)ową czystką”...



SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Czyżby Resovia „nierządem stała”?

Naszą redakcję odwiedził jeden ze starszych piłkarzy Klubu Sportowego Resovia. Przyznam się, że nie spodziewałem się jego wizyty. Nie mogłem tylko zrozumieć, dlaczego prosił o pominięcie jego nazwiska w ewentualnym artykule. No trudno. Takie było życzenie naszego gościa — więc słowa dotrzymaliśmy, a ponieważ sprawy, które poruszał są niezwykle ważne, więc nie omieszkaliśmy wziąć je na papier.
Redaktorze! Z tego co słyszałem i co obserwuję, odnoszę wrażenie, że „Resovia nierządem stała”!
— Dziwne! Co!
— Zawsze mówiło się przed laty, że kto jak kto, ale Resovia ma doświadczonych działaczy.
— A dziś?
— Dziś twierdzą — dodaje — przemiennie to z wiatrem.
— E! Może to przesada — wtrącałem. Może to tylko reakcja na zwiedzone nadzieje rzeszy kibiców, którzy wierzyli, że chyba w tym roku drużyna piłkarska zdobyła mistrzostwo.
— Właśnie o tę reakcję mi chodzi.
— Zbliża się ważne zebranie — ciągnę dalej mój rozmówca. Jak słyszałem przygotowuje się wielka burza. Członkowie klubu chcą rozliczyć zarząd, kierownictwo sekcji, trenera a nawet zawodników za...
...chyba nie muszą mówić już za co.
— Dowiedziałem się, że kierownik sekcji Jan Smeja zrezygnował ze swego stanowiska. Ciekawe dlaczego przed zebraniem. Z podobnymi zamiarami noszą się inni członkowie zarządu.
— Kilku zawodników z pierwszej drużyny postanowiło przenieść się do innych klubów. Młodziak mieszka już na Osiedlu na miejscu Makoli (?). W ubiegłym tygodniu przed stadionem Resovii zajechał wóz PKS i przewiózł meble Matysiaka do nowego mieszkania. Mówią „po Rzeszowie”,

że prawoskrzydłowy Resovii miał intratne propozycje przeniesienia się do jednej z warszawskich I-ligowych drużyn. O zwolnienie Szeliga a nawet i Surmiak oraz kilku innych młodszych zawodników.
— Ustąpiłem wprost rewelacyjną wiadomość, że toczą się nieoficjalne rozmowy na temat połączenia Resovii ze Stalą. Wymyślił już nawet nową nazwę sfuzowanego klubu — ZKS Stal — Resovia czy Resovia — Stal.
— Zastanawiałem się, co jest podłożem tego ostatniego połączenia. I na to otrzymałem odpowiedź, również jak poprzednia, wręcz rewelacyjną. Twierdzą niektórzy, że ponoć Stal obawia się konkurencji Waltera w mieście i te próby o zwolnienia mają być pierwszym aktem.
— Redaktorze, co ci ludzie nie wymyślą! Lubią okropnie „rozbiadać”. Oni wszystko wiedzą. Widzieli nawet w Rzeszowie zawodnika przemyskiej Polnej — Besza, który miał konferować z kilkoma piłkarzami Resovii. Usłyszałem że Surmiak ma zamiar przenieść się do Przemysła.
Zastrzegam się, że to wszystko usłyszałem od sympatyków klubu. Mogą być to tylko bajki. Może ktoś celowo rozsiewa temu podobne pogłoski. Ale z praktyki wiem, że w każdej bajce...
Wysłuchałem uważnie każde słowo mego rozmówcy i zadałem takie pytanie.
— A jak pan ocenia działalność zarządu i sekcji piłki nożnej?
— Przyznam się szczerze, że i ja należałem do grona tych, którzy, ale tak w cichości ducha, wierzyli, że może w tym roku...
Gdy — po sezonie — przeżyłem gorzkie porażki — na trzeźwo, chociaż przychodziło mi to z trudem — starałem się zanalizować sytuację. To co teraz powiem odnosi się nie tylko do jednej

Resovii. Tak już się dzieje w naszej kochanej piłce nożnej, że gdy odnosi się sukcesy to wówczas przez palce patrzy się, przede wszystkim na sposoby, jakimi się do nich doszło. Gorzej, gdy przychodzi niespodziewane porażki. Wówczas doszukuje się winy wszędzie stara się wyciągnąć na światło dzienne wszystkie najmniejsze sprawy. Mówi się, że zły zarząd, że to wina przede wszystkim trenera, że słaby taktyk, że zawodnicy — za dużo żądają. Wszyscy w zarządach wielu klubów chcą być trenerami, kapitanami, „ustalaczami” składu. Jak jest ich 15 każdy ma swoją koncepcję, każdy podsuwa jej, mało, bezwzględnie marzucia trenerowi i kierownikowi pierwszej drużyny.
Zgadza się, że klub jako pracodawca ma prawo stawiać trenerowi pewne wymagania. Lecz z drugiej strony ten trener też ma swoje prawa. W takiej sytuacji jest zupełnie bezradny. Nie wyrażamy od niego cudów, by w ciągu kilku miesięcy, krótkiego jednego sezonu, stworzył nam jedenastkę na miarę światową bo tak życzą sobie sympatycy, którzy nie oceniają sytuacji w drużynie na trzeźwo. Inna rzecz, że bardzo często, nasi trenerzy mają wygórowane żądania. Rok po roku zmieniają miejsce pracy. Ale jak to nie zmieniać, rok po zawodzonym sezonie, zarząd a przede wszystkim kibice, tracą do niego zaufanie. Wówczas pisze się anonimowo, paszkwile. Po prostu szantażuje się go na ulicy.
Druga sprawa również nie cierpiąca zwłoki, to problem samych zawodników. Oni również są wielce winni, ale i ich przeważnie uważa się za mechanizm, a nie za człowieka. Ale o tym redaktorze może drugim razem, gdyż i tak zajmam wam tyle czasu, że A więc do zobaczenia. Czekam na pana w redakcji.
ZEBRAŁ: Z. RYBAK

NOWINY RZESZOWSKIE
wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego 5, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro). TELEFONY: Centrala — 20.56, naczelnicy redakcji — 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, sekretarz redakcji wewn. 17, dział partyjny wewn. 87, dział ekonomiczno-rolny wewn. 80, dział kulturalny wewn. 98, dział miejski wewn. 83, dział sportowy i dział informacji 4358, dział terenowy wewn. 15, dział łączności z czytelnikami wewn. 81, redakcja nocna 5017, administracja 4656, finansowy wewn. 78, wydawniczy wewn. 77. Oddziały redakcji: Przemysł, Waryńskiego 15, tel. 2700. Krosno, ul. Stowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 499, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR) tel. 707, 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24, tel. 205. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.
Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 Pręds. Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 10, kwartalnej — zł 30, półrocznej — zł 60, rocznej — zł 120.
Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne. D-3-39